MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
maj 2016 nr 5 (134)

futbol małopolski

W NUMERZE:

- Odczucia ambiwalentne
- Zbiorowa mądrość środowiska
- Z wizytą w Limanowej i Nowym Targu
- Obrachunki w Tarnowie, Olkuszu i Chrzanowie
- Murapol Cup
- W poszukiwaniu kasy
- Sukcesy i porażki piłkarza

12. turniej z okazji Dnia Dziecka w Nowej Hucie

Dwa tysiące futbolistów...

czytaj na str. 14

Jubileusz 105-lecia MZPN

Małopolski Związek Piłki Nożnej obchodzi w tym roku jubileusz 105-lecia. Doceniając prekursorską rolę powołanego 25 czerwca 1911 Związku Polskiego Piłki Nożnej w budowaniu piłkarskich struktur odrodzonego Państwa Polskiego, małopolscy działacze futbolowi uznali ZPPN za protoplastę Krakowskiego OZPN i Małopolskiego ZPN. Tym samym nastąpiło przejęcie historycznej ciągłości wymienionych organizacji, stąd Małopolski Związek Piłki Nożnej, jako kontynuator działań ZPPN i KOZPN, datuje swoje powstanie na 25 czerwca 1911.

Tegoroczny jubileusz został zainaugurowany meczem Polska - Litwa. Następnie w piątek i sobotę 10-11 czerwca, na stadionach Proszowic i Miechowa, odbędzie się Turniej 105-lecia MZPN. Udział wezmą reprezentacje wojewódzkich związków piłkarskich - założycieli PZPN: Łódzki ZPN, Mazowiecki ZPN, Wielkopolski ZPN i Małopolski ZPN.

Z kolei w pierwszej dekadzie października 2016 dojdzie do meczu reprezentacji Krakowa i Lwowa o Tarczę prezydenta Krakowa, prof. Jacka Majchrowskiego. Będzie to nawiązanie do pięknej tradycji rywalizacji obydwu miast zapoczątkowanej w roku 1912 roku, kiedy to futboliści Krakowa i Lwowa toczyli boje o Puchar, a następnie o Wazę prof. Ludwika Żeleńskiego.

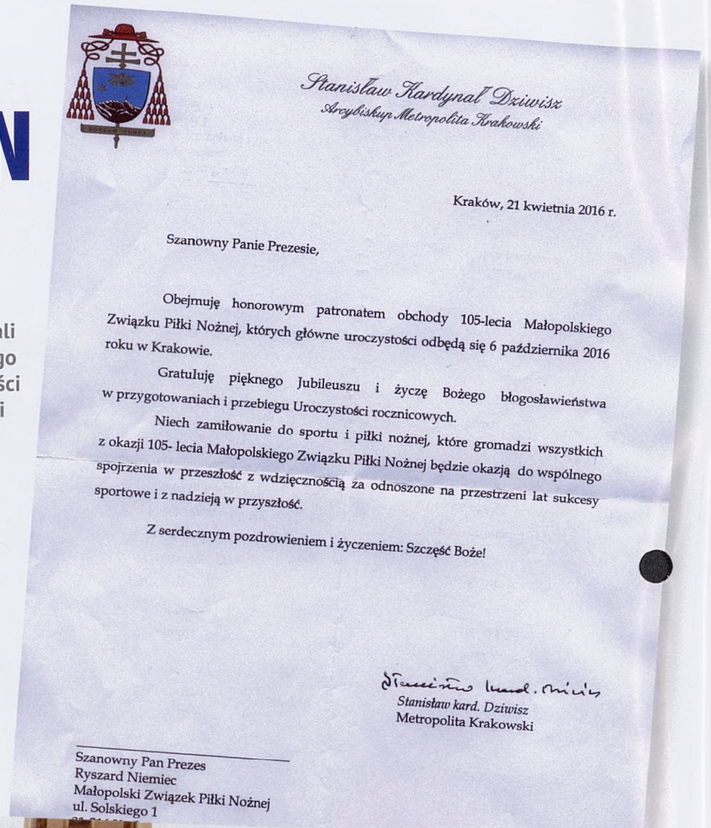

Stanisław Kardynał Dziwisz
Arcybiskup Metropolita Krakowski

Kraków, 21 kwietnia 2016 r.

Szanowny Panie Prezesie,

Obejmuję honorowym patronatem obchody 105-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, których główne uroczystości odbędą się 6 października 2016 roku w Krakowie.

Gratuluję pięknego Jubileuszu i życzę Bożego błogosławieństwa w przygotowaniach i przebiegu Uroczystości rocznicowych.

Niech zamiłowanie do sportu i piłki nożnej, które gromadzi wszystkich z okazji 105- lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej będzie okazją do wspólnego spojrzenia w przeszłość z wdzięcznością za odnoszone na przestrzeni lat sukcesy sportowe i z nadzieją w przyszłość.

Z serdecznym pozdrowieniem i życzeniem: Szczęść Boże!

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski

Szanowny Pan Prezes
Ryszard Niemiec
Małopolski Związek Piłki Nożnej
ul. Solskiego 1

Kulminację obchodów zaplanowano na 6 października 2016. Uroczysta akademia w krakowskiej Filharmonii zostanie poprzedzona mszą świętą w Katedrze na Wawelu. Honorowy patronat nad jubileuszem 105-lecia MZPN przyjął ks. kardynał Stanisław Dziwisz, arcybiskup metropolita krakowski. W Komitecie znaleźli się ponadto m.in. wicepremier Jarosław Gowin, prezes PZPN Zbigniew Boniek, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski i marszałek województwa małopolskiego Jacek Krupa, a także wybitni piłkarze Antoni Szymanowski, Kazimierz Kmiecik i Janusz Kowalik.

Polska - Litwa w Krakowie

Odczucia ambiwalentne

Jeśli po meczu Polska - Litwa jest coś pewnego, to chyba tylko to, że biało-czerwoni nie rozpieszczają Krakowa strzelanymi golami w meczach międzypaństwowych. Zwłaszcza, gdy do towarzyskich spotkań dochodzi na stadionie Wisły. Tam bowiem zdarza się ostatnio, że wrota do przeciwnej bramki raczej są zamknięte na cztery spusty.

Wprawdzie w meczu z Australią raz znalazł klucz do drzwi Robert Lewandowski, ale przy tej samej okazji meczowej zmarnował rzut karny. To było już za kadencji Franciszka Smudy, a przecież przed nim jeszcze gorzej zostali potraktowani przez US Boys wybrańcy Leo Beenhakkera. Przegrali ze Stanami Zjednoczonymi aż 0-3 i niezależnie od różnych

opcji wygłaszanych komentarzy ich wspólnym mianownikiem musiały być dotkliwe rozmiary porażki.

Wydawało się, że ten kiepski serial na obiekcie przy ul. Reymonta przełamie Adam Nawałka, pakujący wraz z ekipą bagaże przed wyprawą na EURO do Francji. Rywal, przy całym szacunku do progresu odnotowywanego przez litewski futbol, wydawał się idealny, by jego kosztem pokrzepić polskie serca. Wlać w nie otuchę, zwiększyć dawkę optymizmu, nawet na wyrost. Nic z tych rzeczy, bo padł bezbramkowy remis. On nie mógł poprawić nastrojów po zasłużonej porażce z Holendrami, którzy choć w niewątpliwie głębokim kryzysie i w stadium gruntownej przebudowy pomarańczowej drużyny, mimo to okazali się w Gdańsku od nas lepsi.

Oczywista, że mógł być inny wynik. Zresztą w obie strony, bo to akurat na przedpolu Łukasza Fabiańskiego trzeba było bić na alarm i to od razu. Więcej szans mieli jednak Polacy. Nie dostali „11" do przerwy, choć mocno się dopominali o jej podyktowanie przez sędziego. Absolutnie powinni wykorzystać układ „3 na 1", ale źle rozprowadził akcję Arkadiusz Milik. Już po zmianie stron, w konsekwencji ładnej wymiany podań, w lewy słupek bramki Emilijusa Zubasa (doskonale znanego z występów w Podbeskidziu) huknął Kuba Błaszczykowski. Wreszcie, choć piłka wpadła do siatki, został anulowany gol poprzedzony popełnieniem faulu przez Sławomira Peszkę.

Pod względem zdrowia też było różnie. Odzyskał wigor niedawny rekonwalescent Grzegorz Krychowiak, co bardzo cieszy. Za to ogromnie martwi kontuzja Kamila Grosickiego, poza Błaszczykowskim zdecydowanego ulubieńca trybun, które nawet przy okazji towarzyskich podejść zawsze kochają i kochać będą zawodników grających na pełny gaz. A przecież poziomem aktywności boiskowej Grosicki i Błaszczykowski nakryli czapką kilku kolegów z drużyny.

Remisowy mecz z Litwą dostarczył asumptu do ambiwalentnych wrażeń. Powodów do radości, nie mówiąc o uniesieniach euforycznych, zabrakło. Ale też nikt mnie nie przekona, że po tym, co zobaczyliśmy pod Wawelem został jeno płacz bezpośrednio przed spakowaniem bagażów do Francji. Bo jeśli już, to naprawdę w mocnym towarzystwie. Niemców, których gładko ograli Słowacy, a jeszcze bardziej Hiszpanów, bo ci zostali pokonani przez Gruzinów. Warto ponadto pamiętać, że obie te wpadki (jak nasza) miały miejsce na swoim terenie.

Powód drugi do stonowania reakcji wiąże się z pamięcią. Tą o starych olimpiadach i mundialach poprzedzanych doświadczeniami podobnymi do obecnych nastrojów po remisie w Krakowie. Raptem osiem dni przed popisem drużyny Kazimierza Górskiego na Neckarstadionie w Stuttgarcie (3-2 z Argentyną) gościliśmy Malagę i bardziej kojarzyła się ona z bełtem niż markowym winem. Po wymęczonym zwycięstwie 1-0 w tysiącach polskich domów padało dramatyczne pytanie: po jaką cholerę pchają się piłkarze Górskiego na ten niemiecki mundial? I natychmiastową udzielano rzekomo stuprocentowo pewnej odpowiedzi: po klęskę, bo tacy Argentyńczycy, już nie mówiąc o Włochach, przecież muszą naszym złoić skórę. Tydzień później trudno było uwierzyć w telewizyjny obraz. Biało-czerwoni grali jak z nut, co zresztą miało dotyczyć całego mundialu... A przecież dwa lata wcześniej, przed wyprawą do tego samego Monachium, a po serii sprawdzianów, też przepowiadano, że marzenia o olimpijskim medalu snują tylko pomyleńcy...

Z opisu tamtych doświadczeń oczywiście nie wynika, że trzeba grać słabo przed turniejami, aby w nich działo się dobrze. Ale warto wierzyć, że będzie dobrze. Zaś do próbnych galopów nie należy przykładać większego znaczenia. Nie wszystkie media podzielają to stanowisko. Czytam oto w jednym z portali, że w Krakowie mieliśmy „straszydło przed Euro 2016". Na przeciwległym biegunie ocen dochodzi taśmowo do nadużywania takich pojęć jak „fenomenalny", „genialny" itp. Jeszcze trochę, a doczekamy się rzeczywiście upiornej zbitki: „fantastyczne straszydło"...

Na szczęście owo „straszydło" nie odnosiło się do wyglądu stadionu im. Henryka Reymana. Obiekt jak wiadomo jest od dawna atakowany za kosmiczną cenę wybudowania i architektoniczną szpetotę. Należy się zgodzić, że mogło być taniej. Można potaknąć, iż niektóre rozwiązania mogły być lepsze. Ale akurat w ostatni poniedziałek roztaczał się widok piękny. Z pełnymi trybunami dającymi spontaniczny doping. Ośmielam się zauważyć, że to wcale nie było brzydkie. Poza grą.

JERZY CIERPIATKA

POLSKA - LITWA 0-0

POLSKA: Łukasz Fabiański (46 Artur Boruc) - Bartosz Kapustka, Kamil Glik (46 Bartosz Salamon), Thiago Cionek, Jakub Wawrzyniak - Jakub Błaszczykowski (74 Artur Jędrzejczyk), Grzegorz Krychowiak (85 Piotr Zieliński), Krzysztof Mączyński (46 Tomasz Jodłowiec), Filip Starzyński, Kamil Grosicki (77 Sławomir Peszko) - Arkadiusz Milik.

LITWA: Emilijus Zubas - Egidijus Vaitkūnas, Georgas Freidgeimas, Edvinas Girdvainis, Rolandas Baravykas (60 Vaidas Slavickas) - Fedor Černych (50 Nerijus Valskis), Artūras Žulpa (90 Donatas Kazlauskas), Mantas Kuklys (46 Simonas Paulius), Vykintas Slivka (69 Dovydas Norvilas), Arvydas Novikovas - Lukas Spalvis.

Sędziował Filip Glova (Słowacja). Żółte kartki: Krychowiak - Baravykas, Freidgeimas, Norvilas, Vaitkūnas. Widzów 33 027.

BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Zbiorowa mądrość środowiska

Wyborcze hasło „dobra zmiana", spopularyzowane przez zwycięski obóz Prawa i Sprawiedliwości, zdążyło od jesieni na tyle spowszednieć i ulec zderzeniu z rzeczywistością społeczno-polityczną oraz gospodarczą, że przetransponowanie go na inne sfery życia grozi odwrotnym efektem. A przecież, gwoli sprawiedliwości, autorstwa takiego hasła bynajmniej nie należy przypisywać pani premier Beacie Szydło. Na gruncie sportu piłkarskiego zostało rzucone w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej poprzedzającej walny zjazd delegatów PZPN w roku 2012.

Wtedy to wielki chorąży odnowy, założyciel kanapowej, inicjatywnej grupy reformatorów, prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej - Kazimierz Greń rzucił w Polskę hasło „dobrej zmiany" kadrowej. Porozsyłał po kraju listy-elaboraty, w których namawiał adresatów do brania przykładu z Podkarpacia, gdzie - wedle jego imaginacji - dokonano kopernikańskiego przewrotu w organizacji piłkarstwa i zaprowadzono pod jego światłym przewodem wielką sanację i odnowę dyscypliny. Adresatami manifestu na terenie Małopolski byli szefowie struktur okręgowych i podokręgowych, a jako cel do odstrzelenia wskazał niżej podpisanego. „Dobra zmiana" miała także na widoku wysadzenie z prezesowskiego stołka liderów piłkarstwa także w innych województwach, że wymienię wielce zasłużonych działaczy ze Śląska (Rudolf Bugdoł), Świętokrzyskiego (Mirosław Malinowski), Wielkopolskiego (Stefan Antkowiak), Mazowieckiego (Zdzisław Łazarczyk), Łódzkiego (Edward Potok)...

Podszyte kompleksem pobożne życzenia, ewidentne wtrynianie się w politykę kadrową delegatów silniejszych związków, których dorobek winien być wzorem dla Podkarpacia, zakończyły się wielką klapą. Wszyscy, jak jeden mąż, objęci judzącym donosem działacze z wyborczych prób wyszli obronną ręką, potwierdzając swoje przywództwo. Przesłanie z Rzeszowa spaliło na panewce, wszak działacze małopolskich okręgów i podokręgów na przedwyborcze sugestie są uodpornieni i z byle powodu nie idą na byle jakie plewy argumentacyjne.

Przekonał się o tym parę lat wcześniej pewien aspirant do funkcji prezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, którego to pana dane podlegają ochronie. Zgodnie ze starym obyczajem, wywiedzionym z tradycji galicyjskich wyborów stanowych, przeprowadził szeroką kampanię reklamową swojej kandydatury, nawiedzając pracowicie wszystkie powiaty gospodarnej Małopolski. Podstawą do agitacyjnej pielgrzymki stało się instruowanie zebranych o metodach pozyskiwania środków unijnych na cele inwestycji sportowych i rozwoju piłkarstwa gminnego... Rolę pomocy naukowej przy tak zaprogramowanych zebraniach pełniła zawartość bagażnika prelegenta, wypełnionego skrzynkami gorzałki. Niestety, efekty tej akcji promocyjno-instruktażowej okazały się fatalne. Żaden z uczestników sponsorowanych posiadów nie został beneficjentem europejskich subwencji, zaś sponsor-kandydat przegrał z kretesem egzamin wyborczy!

Trwająca od paru tygodni kampania sprawozdawczo-wyborcza w terenowych strukturach MZPN przebiega bez wymienionych wyżej sensacji towarzyskich i precedensów agitacyjnych. Ani rozumiana wedle życzeń biletera z Dublina „dobra zmiana", ani ufundowana na skrzynkach darmowych flaszek agitacja „na pohybel dotychczasowemu układowi", nie mają najmniejszych szans. W Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Olkuszu, a także w Tarnowie, kwestie personalnych wstrząsów ani przez chwilę wyborczych procedur nie miały okazji na zaistnienie. Przedłużyli swe prezesury sprawdzeni działacze, mocno ukorzenieni w rzeczywistości regionalnego futbolu, skoncentrowani na codziennej, czarnej robocie u podstaw, którzy latami potwierdzali swe zaangażowanie i autorytet wśród społeczności lokalnej i nie tylko.

Jan Krupa, Mirosław Nieć, Józef Cichoń, Bolesław Ściepura nie mieli kontrkandydatów w rozgrywce wyborczej, przedłużając inwestyturę na kolejną kadencję bez bodaj jednego głosu sprzeciwu! W Tarnowie, owszem, wymyślono naprędce rywala Zbigniewa Jurkiewicza, ale był na tyle niepoważny, że dotychczasowy prezes w podsumowaniu życzył mu wielu sukcesów na... niwie szkoleniowej. Nie ma również sensacji personalnych w doborze ich zarządowych drużyn; przeważają dobrze znani członkowie kolektywów kierujących poszczególnymi segmentami działalności związkowej. Ta sama refleksja odnosi się do zestawu delegatów wybranych na zjazd MZPN. Dominują rutyniarze, wszak debiutanci i beniaminkowie najlepiej sprawują się na murawach. Wszędzie uznano, że pracy nad rozwojem dyscypliny jest wciąż tak sporo, że nie ma czasu przyuczać do niej nuworyszy i „dobrze zapowiadających się"...

Inna rzecz, że wbrew potocznemu przekonaniu, nie za wielu jest chętnych do bezinteresownej orki na regionalnym ugorze, jakże często stwarzającej okazje do rozgoryczenia i niezasłużonej krytyki, no, ale to temat na inną felietonową opowieść.

RYSZARD NIEMIEC

futbol małopolski

Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1, 31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK: WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 7 czerwca 2016

Z życia MZPN

Prezydium Zarządu

5 maja 2016

• Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło wnioski o odznaczenia przyznawane przy okazji zebrania sprawozdawczo-wyborczego Rady Seniorów MZPN oraz zebrania sprawozdawczo-wyborczego PPN Chrzanów.

• Koordynator turnieju „ Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku" - Stanisław Dańda przedstawił informację z odbytego w Warszawie finału ogólnopolskiego. Stanisław Dańda w imieniu swoim oraz Stanisława Struga podziękował koordynatorom okręgowym i terenowym turnieju oraz kierownikom i trenerom drużyn za wniesiony wkład pracy. Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec złożył podziękowania na ręce Stanisława Struga i Stanisława Dańdy za towarzyszenie finalistom z Małopolski do ostatniego dnia turnieju ogólnopolskiego.

• Znany grafik Jarosław Piskorz zostanie poproszony o przygotowanie projektu logotypu Jubileuszu 105-lecia MZPN, który będzie przewodnim motywem graficznym dla każdej z imprez towarzyszących.

• „Jednodniówka" informująca o Jubileuszu 105-lecia, która zostanie wydana z okazji spotkania towarzyskiego pomiędzy drużynami Polski i Litwy, będzie rozdawana wokół stadionu w dniu meczu przez wybranych 20 uczniów WOSSM Kraków. Zespół redagujący program meczowy tworzą red. red. Ryszard Kołtun, Jerzy Cierpiatka i Jerzy Nagawiecki.

• Prezydium Zarządu MZPN ustaliło kalendarz wizytacji podczas meczów Klasy C (Podokręg Kraków + Podokręg Wielicki). Celem wizytacji jest ocena warunków organizacyjnych oraz poziomu sportowego.

• Dyrektor WOSSM Michał Królikowski poinformował, że zakończenie roku szkolnego odbędzie się 24 czerwca 2016. Do egzaminu gimnazjalnego w ośrodku w Krakowie przystąpiło 29 uczniów. 30.04.2016 r. zakończył się cykl nauczania dla III LO WOSSM. Klasę ukończyło 17 uczniów, z tego 14 przystąpiło do egzaminu maturalnego.
Ośrodki GOSSM w Krakowie i w Tarnowie zostały pozytywnie zwizytowane przez nowo powołaną komisję PZPN. Rekrutację do klasy liceum roku szkolnego 2016/2017 prowadzi Stowarzyszenie Siemacha. Dyrektor WOSSM Michał Królikowski wraz z przewodniczącym Wydziału Szkolenia MZPN Lucjanem Franczakiem uczestniczyli w dniu rekrutacyjnym do GOSSM w Tarnowie. Rekrutację wykonano wzorcowo dzięki pracy trenerów ośrodka. Obecnie do I GO WOSSM Kraków zgłosiło się 16 kandydatów (bez zawodników Stowarzyszenia Siemacha).

• Powołana przez Prezydium Zarządu MZPN komisja w osobach: Tadeusz Kędzior, Ryszard Kołtun i Lucjan Franczak wystosowała zapytanie o ceny do producentów i hurtowników sprzętu sportowego. Do biura MZPN spłynęło wiele ofert, które obecnie są weryfikowane.

• Pismo Komendanta Wojewódzkiego Policji z Kielc w sprawie meczu Wisła Sandomierz - Unia Tarnów zostało przekazane do rozpatrzenia przez Wydział Dyscypliny MZPN.

• Prezydium Zarządu MZPN podtrzymało wysokości premii dla zdobywców Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim zapisane w regulaminie Pucharu Polski na szczeblu MZPN w sezonie 2015/2016.

• Zatwierdzono wniosek SKS Bratniak Kraków o dopuszczenie do jednoczesnego występu na boisku więcej niż jednego zawodnika cudzoziemca spoza obszaru UE. Wniosek dotyczył zawodnika Wołodymyra Sedlera.

• Zatwierdzono preliminarze dla reprezentacji młodzieżowych MZPN.

Prezydium Zarządu

19 maja 2016

• Zatwierdzono stadion w Kalwarii Zebrzydowskiej na miejsce finału Pucharu Polski MZPN edycji 2015/16.

• Zatwierdzono nagrody za zdobycie Pucharu Polski na szczeblu MZPN w wysokości 10.000 zł oraz 5.000 zł dla drugiego finalisty.

• Trener reprezentacji na Turniej 105-lecia - Krzysztof Szopa złożył informację o przebiegu przygotowań drużyny.

• W wyniku wprowadzanej przez PZPN reorganizacji III ligi, odbyło się w Kielcach spotkanie przedstawicieli wojewódzkich związków. Przewodniczący WG MZPN - Ryszard Kołtun poinformował, iż w nowym sezonie III liga (grupa Kraków, Kielce, Lublin, Rzeszów) będzie liczyć 18 drużyn oraz że ustalono terminarz rozgrywek na I rundę sezonu 2016/2017. Poinformował także, iż przedstawiciele grupy mają wystąpić do PZPN z wnioskiem, aby od sezonu 2017/2018 nasza grupa liczyła również 18 drużyn. Przewodniczący KS MZPN Andrzej Sękowski odniósł się do problematyki sędziowskiej w aspekcie nowej III ligi.

• Andrzej Sękowski poinformował o szczegółach akcji „105 litrów krwi na 105-lecie MZPN" mającej się odbyć przed meczem Polska - Litwa.

• Wiceprezes MZPN Tadeusz Kędzior i przewodniczący WG MZPN Ryszard Kołtun poinformowali, że wytypowano trzy firmy do zakupu sprzętu dla klubów futbolu amatorskiego: MG Sport, Jako i Sport Transfer.

• Zatwierdzono wnioski o odznaczenia dla: LKS Znicz, LKS Gronik Gronków, MKS SMS Kraków, PPPN Nowy Targ, PPN Myślenice, Rady Seniorów MZPN, KS Dalin Myślenice.

• Wyrażono zgodę dla Stowarzyszenia Orbita Bukowno na uczestnictwo w sezonie 2016/2017 w rozgrywkach prowadzonych przez Śląski Związek Piłki Nożnej.

• Prezydium Zarządu MZPN zobowiązuje poszczególne wydziały i komisje prowadzące rozgrywki na terenie MZPN do zmian terminów rozgrywania meczów tak, by nie kolidowały z terminami meczów reprezentacji Polski podczas finałów EURO 2016.

• Prezes MZPN - Ryszard Niemiec powołał komisję w składzie: Zdzisław Kapka, Zbigniew Koźmiński i Tadeusz Kędzior, mającą na celu uzgodnienie warunków i zasad funkcjonowania liceum sportowego w Nowej Hucie.

• Prezes PPN Oświęcim - Tadeusz Szczerbowski poinformował o międzynarodowym turnieju „Oświęcimskie EURO 2016", w którym startować będą 24 drużyny młodzieżowe.

Jubileusz księdza kapelana

„Kapelan Małopolskiego ZPN - ks. Stanisław Wajdziak obchodzi 30-lecie święceń kapłańskich; Życzymy tysiąca bożych błogosławieństw i odnowy Hutnika NH!" - napisał 17 maja 2016 na swym twitterze prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. O księdzu kapelanie nie zapomniał również „Futbol Małopolski", który dołącza się do serdecznych życzeń.

Bliskie obcowanie ze sportem nauczyło ks. Wajdziaka walki z przeciwnościami. Utrwaliło nawyk cierpliwości, systematyczności, konsekwencji, punktualności. Zwiększyło odporność na niepowodzenia. „Przez sport do Boga" - to zasada naczelna, jakże zgodna z naukami Jana Pawła II. Bo sport jest w istocie darem od Boga. Łączy ludzi, stajemy się rodziną.

Ks. Stanisław szuka w sporcie piękna i je dostrzega. To samo odnosi się do pozytywnych emocji związanych z widowiskiem sportowym. Do ludzi je tworzących: zawodników, sędziów, trenerów i kibiców należy odnosić się z podziwem i głębokim szacunkiem. Widzi ogromną pracę działaczy, częstokroć bezimiennych, a przecież wnoszących nader pozytywne wartości...

(JC)

Miesiąc na skróty

Maj i czerwiec - trwa kampania wyborcza w Okręgach i Podokręgach MZPN.

Maj - na wieczną wartę odeszli Tadeusz Boczarski, Aleksander Kaciczak, Julian Łopata i Jan Stokłosa. W czerwcu dołączył do Nich Henryk Loska.

17.05. - trzydziestolecie święceń kapłańskich ks. kanonika Stanisława Wajdziaka, kapelana MZPN.

30.05. - juniorki młodsze Bronowianki na czwartym miejscu w MP.

03.06. - z młodzieżowych reprezentacji MZPN tylko rocznik 2003 (w Pucharze im. Smolarka) nie zakwalifikował się do dalszej fazy.

04.06. - koniec rywalizacji w III lidze, z przewagą pięciu punktów najlepsza Garbarnia. Wkrótce zagra dwumecz z Wartą Poznań o awans do II ligi.

05.06. - Manchester United zwycięzcą VII Turnieju Murapol Cup. Piękny sukces młodzieży z AP 21, uplasowała się na 3. miejscu.

05.06. - już 12. edycja turnieju z okazji Dnia Dziecka, na obiektach Com Com Zone. Od trzech lat wspiera przedsięwzięcie Tauron Polska Energia.

06.06. - mecz Polska - Litwa na stadionie im. Henryka Reymana w Krakowie. Co zdarzy się w EURO?

Dobiega czteroletnia kadencja władz piłkarskich w Polsce. W roku 2016 trwać będzie kampania sprawozdawczo-wyborcza. Właśnie rozpoczęły się debaty w Podokręgach i Okręgach, które zostaną zwieńczone Zebraniem Sprawozdawczo-Wyborczym Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Ostatni akt kampanii wyborczej, Walny Zjazd PZPN, nastąpi pod koniec roku. W dyskusję o stanie piłki nożnej w Małopolsce, w czas podsumowań minionych czterech lat, włączył się „Futbol Małopolski". Byliśmy już w Chrzanowie, Myślenicach, Bochni, Żabnie, Brzesku i Gorlicach, Olkuszu i Wieliczce. Dziś jestesmy w Limanowej i Nowym Targu.

PPN LIMANOWA

Musimy przyspieszać!

(Rozmowa z prezesem Stanisławem Strugiem)

Sportowa Ziemia Limanowska futbolem stoi. W regionie, gdzie jeszcze niedawno prymat wiodły narciarskie biegi, piłka nożna wywalczyła sobie pozycję lidera. Starsi działacze mają w pamięci nieodległe czasy, kiedy w Gorcach i Beskidzie Niskim futbolówka nie cieszyła się większym wzięciem. W piłkę grano w Limanowej, Tymbarku, Mszanie, Dobrej. Obecna Limanowszczyzna jest piłce kopanej bardzo przychylna. Owej przychylności mogliby się uczyć ludzie z tych obszarów Małopolski, gdzie futbol dotarł znacząco wcześniej i ukorzenił się mocniej.

- Kończy się 4-letnia kadencja władz Podokręgu PN w Limanowej. Proszę o przedstawienie ilościowego bilansu mijającej kadencji?

- Na terenie Limanowskiego PPN działa 30 klubów sportowych, w tym 3 młodzieżowe oraz 2 akademie piłkarskie. W rozgrywkach bierze udział 107 drużyn: dwa zespoły na szczeblu MZPN (juniorzy młodsi i starsi Limanovii), dziewięć w ligach prowadzonych przez OZPN w Nowym Sączu. Pozostałe 96 w klasach rywalizuje w prowadzonych przez Podokręg klasach „A" i „B" oraz ligach dzieci i młodzieży. Dane Extranetu wskazują, że na ziemi limanowskiej piłkę nożną uprawia 2240 zawodników, w tym 550 seniorów oraz 1690 graczy kategorii młodzieżowej. W mijającej kadencji 2012-2016 nastąpił zdecydowany wzrost czynnych piłkarzy o 310 oraz powstało 14 nowych zespołów w kategoriach młodzieży i dzieci.

- Które sukcesy sportowe należy zapisać w poczet najważniejszych?

- Z roku na rok odnotowujemy marsz w górę. W IV lidze gra z powodzeniem KS Tymbark. W bieżącym sezonie to nasz jedynak na tym szczeblu rozgrywek. W kolejnym będziemy reprezentowani przez trzy zespoły. To pewne. W V lidze, prowadzonej przez OZPN w Nowym Sączu, występuje 7 zespołów limanowskich. Na obecnym etapie rozgrywek uprawnione jest stwierdzenie, że awans do IV ligi wywalczą dwie drużyny naszego powiatu z trzech pretendujących: Limanovia, Sokół Słopnice lub Orkan Szczyrzyc. Widać zatem, że Limanovia, po epizodzie związanym z zawodową piłką na II-ligowym poziomie, powraca do swojego normalnego rytmu. To cieszy.

- O futbolowych dokonaniach drużyn Ziemi Limanowskiej coraz głośniej.

- O dobrej postawie V-ligowców wspomniałem powyżej. Niemniej wielką satysfakcję przynoszą rezultaty drużyn młodzieżowych Podokręgu PN w Limanowej. 2 maja 2014 roku MUKS Halny Kamienica wywalczył trzecią lokatę w XIV Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku" w kategorii U-10. Ponad rok później, w październiku 2015, Halny Kamienica został zwycięzcą Turnieju „Orlika" o Puchar Premiera RP, a miesiąc temu, podczas XVI edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion", MUKS Halny (rocznik 2004) wywalczył na Stadionie Narodowym srebrny medal. Gratulacje chłopcom złożyli Zbigniew Bońka i Adam Nawałka.

- Równie dobrze się wiedzie na małopolskim szczeblu.

- W 2016 roku Limanovia zdobyła tytuł Halowego Mistrza MZPN w kategorii juniorów starszych. Ponadprzeciętne osiągnięcia były również udziałem juniorów z Tymbarku i Słopnic. Młodych futbolistów dostrzeżono i doceniono. W latach 2015 i 2016 kolejni młodzi zawodnicy trafiali do kadry Małopolski w różnych kategoriach wiekowych. Ze Szkółki Piłkarskiej „Harnasie", działającej przy KS Tymbark, powołanie otrzymali: Konrad Mrózek (bramkarz), Grzegorz Król, wychowanek Zalesianki Zalesie Dominik Pach. Z kolei działacze Cracovii dostrzegli talent u trzech piłkarzy Sokoła Słopnice: Kamila Śliwy, Karola Franczaka i Dominika Pacha, których zaprosili na testy. Rafał Pietrzak (18 lat, 202 cm wzrostu), bramkarz juniorów Limanovii, znakomicie spisał się podczas Halowych Mistrzostwach Małopolski, w których jego zespół zdobył mistrzowski tytuł. Wpadł w oko trenerów Wisły Kraków i został zaproszony na testy. Owe niemałe sukcesy są efektem systematycznej, dobrze zaprogramowanej pracy. Piłka nożna na Ziemi Limanowskiej staje się pod każdym względem sportem numer 1.

- Infrastruktura piłkarska w naszym kraju z roku na rok poprawia się. Jaką bazą dysponują kluby waszego Podokręgu? Jakie boiska zbudowano, jaki zmodernizowano w minionym czterolecie?

- Największy zakres prac modernizacyjnych wykonano na obiektach sportowych MKS Limanovia. Po awansie Limanovii-Szubryt do II ligi stało się jasne, że klub będzie miał problemy z dostosowaniem infrastruktury do wymogów licencyjnych. Stadion w Limanowej nie spełniał wymogów określonych w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Konieczne stało się wykonanie profesjonalnego monitoringu, wybudowanie sektora dla kibiców przyjezdnych, zamontowanie ponumerowanych krzesełek, budowa zadaszenia nad trybuną, wykonanie i wydzielenie sektora dla VIP, wraz z stanowiskami dla mediów z dostępem do internetu, zasadnicze zmodernizowanie ogrodzenia, montaż tablicy elektronicznej oraz kołowrotków i wprowadzenia systemu identyfikacyjnego kibiców w połączeniu z ogólnokrajową bazą danych. Znaczącą część kosztów robót, blisko 400 tys. zł, poniósł samorząd miejski.

25 października 2014 roku przekazano do użytku zawodnikom LKS Witów Mszana Górna budynek zaplecza sportowego wraz z wyposażeniem i towarzyszącą infrastrukturą. Inwestycja pochłonęła ponad 690 tys. zł. Została wsparta dotacją z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości 355 tys. zł. 15 czerwca 2014 roku w Olszówce przekazano do użytku kompleks sportowy stanowiący bazę KS Ostra Olszówka-Raba Niżna, na który składają się: boisko piłkarskie (drenaż, nawodnienie) wraz z budynkiem zaplecza socjalnego oraz trybuną. Obiekt posiada ogrodzenie i piłkochwyty. Kosztował ponad 900 tys. zł. Zyskał dofinansowanie z Programu PROW w wysokości blisko 358 tys. zł. Stadion powstał dzięki dobrej woli Krakowskiej Kurii Metropolitalnej, która wyraziła zgodę na nieodpłatną dzierżawę gruntu pod jego budowę. Podczas powodzi roku 2014 całkowitemu zniszczeniu uległ stadion Orkana Szczyrzyc. Niezwłocznie podjęto inicjatywę jego odbudowy. Prace przybrały szybkie tempo i w stosunkowo w krótkim czasie w Szczyrzycu powstał niemal od podstaw nowy obiekt piłkarski: budynek klubu o wysokim standardzie, trybuny na 400 miejsc siedzących zadaszonych, boisko z nową murawą, bramkami, ławkami dla rezerwowych, piłkochwyty oraz nowy parking. Koszty pokrywają prywatni sponsorzy. Na remont murawy pozyskano środki z funduszy wojewódzkich. Ponadto w latach 2012-2016 wybudowano pierwsze w historii wsi Skrzydlna boisko piłkarskie, a na ukończeniu są prace związane z budową zaplecza sanitarno-szatniowego; wykonano remont boiska i budynku klubowego w Zalesiu; zrewitalizowano płytę boiska w Pasierbcu, w planie jest budowa szatni z koniecznymi urządzeniami sanitarnymi; urządzono boisko treningowe w Słopnicach, odbudowano boiska piłkarskie w Kasince Małej zdegradowane w wyniku powodzi roku 2014. To tylko najważniejsze przykłady.

- Piłka nożna w tzw. terenie opiera się na współpracy z samorządami lokalnymi. Jak się ona układa w powiecie limanowskim?

- Mnogość inwestycji wspomagających futbolową infrastrukturę dowodzi znakomitych relacji na linii gminy-kluby. Wspomnieć warto, że w roku 1985, z chwila powołania w Limanowej delegatury OZPN w Nowym Sączu, w powiecie było ledwie 7 boisk piłkarskich. Dziś jest ich 21, w większości nowoczesnych, z zapleczem. Powstały głównie w ciągu minionych kilkunastu lat. Wsparcie otrzymuje także Podokręg PN oraz podejmowane przez nas inicjatywy. Oto przykład pierwszy z brzegu: rokrocznie organizujemy plebiscyt na najpopularniejszych zawodników, trenerów oraz działaczy Ziemi Limanowskiej. Uroczysta gala odbywa się w kolejnych gminach. Wsparcie otrzymujemy także od Urszuli Nowogórskiej - przewodniczącej Sejmiku Województwa Małopolskiego, od Jana Puchały - starosty limanowskiego, od wójtów i burmistrzów oraz radnych powiatowych i gminnych. Cieszymy się z dobrych relacji z samorządową władzą.

- Jak ocenia Pan minione czterolecie, jakie wyzwania stawia sobie Podokręg w kolejnej kadencji?

- Piłkarskiemu regionowi ze stolicą w Limanowej przewodzi MKS Limanovia. To oczywiste. Klub prowadzi z sukcesami wiele drużyn różnych kategorii wiekowej, w tym juniorów rywalizujących w Małopolskich Ligach. Efekty pracy są widoczne. Limanovię stać na IV ligę i być może na coś więcej. Ponadto czołówkę Podokręgu tworzą KS Tymbark, Sokół Słopnice i Orkan Szczyrzyc. Trzy drużyny występujące w IV lidze w kolejnym sezonie rozgrywkowym uznać należy za znaczące osiągnięcie. Utrzymanie potencjału na tym poziomie w najbliższych latach wydaje się być zadaniem realizowalnym. Dalsza intensyfikacja pracy z młodymi i najmłodszymi piłkarzami to bodaj najważniejsze wyzwanie stojące przed działaczami na kolejną kadencję. Osiągnęliśmy wiele, zbudowaliśmy zdrowy system. Trzeba go doskonalić, pokonywać kolejne etapy. Sukcesy cieszą i napędzają. Musimy przyspieszać!

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY NAGAWIECKI

PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ W LIMANOWEJ

ZARZĄD: prezes - Stanisław Strug, wiceprezesi: Stanisław Olesiak, Stanisław Białoń, Józef Król i Henryk Pazdur, sekretarz Dawid Jasica, członek Prezydium Władysław Szczypka oraz Jan Kurek, Józef Pietryga, Feliks Piwowar, Stanisław Pietryga i Marcin Zielonka.

KOMISJA REWIZYJNA: Józef Orzeł - przewodniczący oraz Stefan Opoka i Tadeusz Klimek.

KOMISJA GIER: Stanisław Strug - przewodniczący, Stanisław Pietryga - wiceprzewodniczący oraz Stefan Opoka i Józef Pietryga.

KOMISJA DYSCYPLINY: Józef Pietryga - przewodniczący oraz Jan Kurek i Józef Orzeł.

KOLEGIUM SĘDZIÓW: Jan Kurek - przewodniczący, Krzysztof Tokarczyk - wiceprzewodniczący oraz Agnieszka Olesiak, Jarosław Kokoszka, Jacek Sochacki, Kazimierz Pietrucha i Paweł Jasiński.

KLUBY: AP „Mam Talent" Limanowa, AP Limanovia, AKS Ujanowice, GKS Orkan Niedźwiedź, KUKS Laskovia Laskowa, KS Sokół Słopnice, KS Stradomka Skrzydlna, KS Turbacz Mszana Dolna, KS Tymbark, LKS Rupniów, LKS Dobrzanka Dobra, LKS Gorce Kamienica, LKS Jaworzanka Jaworzna, LKS Jodłownik, LKS Krokus Przyszowa, LKS Mordarka, LKS Olimpia Pisarzowa, LKS Orkan Szczyrzyc, LKS Ostra Olszówka/Raba Niżna, LKS Płomień Limanowa, LKS Rybie Nowe Rybie, LKS Słomka Siekierczyna, LKS Starówka Stara Wieś, LKS Śnieżnica Kasina Wielka, LKS Uran Łukowica, LKS Wierchy Pasierbiec, LKS Witów Mszana Górna, LKS Zalesianka Zalesie, LKS Zenit Kasinka Mała, MUKS Halny Kamienica, MKS Limanovia, Stowarzyszenie „Budujemy Sukces".

Stanisław STRUG - członek Zarządu MZPN, koordynator wojewódzki Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku", inicjator założenia struktur piłkarskich na Ziemi Limanowskiej w roku 1985, pierwszy i jedyny dotychczas prezes Podokręgu PN w Limanowej. Długoletni pracownik Urzędu Miasta - naczelnik Wydziału Organizacyjnego, Spraw Obywatelskich, Oświaty, Pomocy Społecznej i Sportu. Wieloletni działacz Limanovii, w przeszłości wiceprezes. Prywatnie wielki kibic Cracovii.

PPPN NOWY TARG

Odzewy powszechne i spontaniczne

(Rozmowa z prezesem Janem Kowalczykiem)

- Przed kilku laty objął Pan kierownictwo Podhalańskiego Podokręgu w bardzo trudnym momencie. Zmiana na kluczowym stanowisku była nieunikniona, a sytuacja PPPN wręcz dramatyczna.

- Pewne sprostowanie. W momencie wyboru na stanowisko prezesa Podokręgu sytuacja była już opanowana, ponieważ zmiana ta w zasadzie nastąpiła rok wcześniej. Pełniącym obowiązki prezesa był wtedy Franciszek Siuta. Przez ten rok udało się wiele wyprostować, uregulować.

- Jakie kroki trzeba było wtedy podjąć?

- Mieliśmy kilka punktów zapalnych. Podokręg przede wszystkim nie miał własnego konta bankowego, praca biura stała na bardzo niskim poziomie, placówka była często zamknięta. Zadrą była fuzja Lubania Maniowy i Zapory Kluszkowce, co długo nie było uregulowane formalnie. Brakowało na to dokumentów. Udało się to załatwić, kluby grają oddzielnie w rozgrywkach, zaś adwersarze zdążyli o tamtej sprawie zapomnieć.

- Jaka jest obecnie kondycja związku, również w aspekcie kadrowym i finansowym?

- Podokręg zatrudnia obecnie dwie osoby, które pracują codziennie w wymiarze sześciu godzin. To pozwala, aby wszystkie sprawy załatwiać na bieżąco. Finansowo PPPN jest na plusie, czego dowodem m.in. zakup na koniec obecnego sezonu 25 laptopów dla klubów. Zresztą, według ustalonego wcześniej regulaminu. Zakup tych laptopów jest związany z jubileuszem 40-lecia istnienia naszego Związku.

- Podhalański Podokręg od dawna szczyci się przykładaniem dużej wagi do rozgrywek Pucharu Polski. W połowie zeszłego roku niestety doszło do konfliktu między PPPN a Porońcem Poronin.

- Złagodziłbym to, zamiast słowa konflikt trzeba mówić o pewnym nieporozumieniu. Wyjaśniono je w taki sposób, że termin zakończenia obecnej edycji Pucharu Polski został ustalony z wszystkimi klubami.

- Poroniec miał stanowić wizytówkę, zgłaszał pretensje do gry w coraz to wyższych ligach. Skończyło się to wycofaniem drużyny w połowie sezonu z trzecioligowej rywalizacji. Co spowodowało taki epilog?

- Sądzę, że postawa piłkarzy na boisku i poza nim oraz słabe wyniki zniechęciły właścicieli do dalszego inwestowania w trzecioligową drużynę. Prywatnie mówiąc, sam bym tak postąpił. Warto jednak pamiętać, że wcześniej osiągnął Poronin spore sukcesy, wygrywając IV ligę, zaś w sezonie 2014/15 plasując się na drugim miejscu w III lidze. Należy te fakty uwzględnić, jeśli teraz chce ktoś wszystko potępiać w czambuł. Ponadto, została bardzo ładna infrastruktura. Nie wierzę, aby panowie Pawlikowscy-Bulcyk zupełnie odeszli od futbolu.

- Na szczęście postawa NKP Podhale była zupełnie inna. Klub ten konsekwentne podnosi sobie poprzeczkę, wbrew przedsezonowym przewidywaniom zameldował się w czołówce III ligi, dzięki czemu sprolongował pobyt w niej na następny sezon.

- Niewątpliwie warto wyeksponować w Podhalu pracę z wszystkimi grupami młodzieżowymi. Awansu do III ligi i utrzymania się w niej - mimo szalenie twardych rygorów regulaminowych odnoszących się do degradacji z tejże ligi - nie byłoby bez bardzo solidnego wsparcia finansowego ze strony Wiesława Wojasa. Drugi mocny punkt to praca trenerska Marka Żołędzia, który potrafił stworzyć w Podhalu wartościowy kolektyw, przy wsparciu pozostałych szkoleniowców a także działaczy.

- W IV lidze efektownie prezentuje się Lubań Maniowy.

- W chwili naszej rozmowy jeszcze nie znamy epilogu rywalizacji w grupie wschodniej IV ligi. Niemniej już teraz można śmiało powiedzieć, że Lubań sprawił nam miłą niespodziankę. Mało bowiem kto oczekiwał, że Lubań podejmie walkę o wygranie IV ligi. Jeśli w tej rywalizacji będzie lepszy Bocheński KS, to Lubaniowi i tak pozostanie satysfakcja, iż dwukrotnie pokonał tego rywala.

- Są w tej klasie rozgrywkowej jeszcze inni przedstawiciele Podhalańskiego Podokręgu. Watra, Szaflary, Zakopane...

- Watra Białka Tatrzańska jawi nam się solidnym czwartoligowcem. KS Zakopane przeżywa problemy kadrowe, które powodują, że musi walczyć o byt. Natomiast Szaflarom bardzo dokucza brak własnego boiska na miarę IV ligi, które dopiero powstaje. Stąd, w praktyce, konieczność grania wszystkich meczów na wyjazdów.

- Co obejmują rozgrywki bezpośrednio prowadzone przez PPPN?

- Prowadzimy rozgrywki seniorów klasy A, B i C. A oprócz tego juniorów starszych (I i II liga), juniorów młodszych (na wiosnę doszło do połączenia dwóch lig w jedną, z powodu wycofywania się drużyn). Są oczywiście trampkarze (trzy ligi), młodziki (dwie ligi), do tego dochodzą rozgrywki orlików, żaków i skrzatów. I właśnie jeszcze tylko skrzatów nie mamy w Extranecie.

- Jaki prezentuje się klubowy stan posiadania?

- Podhale jak wiadomo gra w III lidze i w niej pozostanie, już w nowym kształcie rozgrywek. Są cztery drużyny w IV lidze (Lubań, Watra, Zakopane, Szaflary), trzy zespoły w V lidze (Orkan Raba Wyżna, Jarmuta Szczawnica i Huragan Waksmund). Z kolei Poroniec Poronin ma czas do 15 czerwca, aby zgłosić drużynę w tej klasie rozgrywkowej.

- Nowotarski Stadion im. Józefa Piłsudskiego jest klasycznym przykładem poprawiającej się infrastruktury.

- To rzeczywiście piękny obiekt, do którego burmistrz Nowego Targu zaproponował nam przenosiny Podhalańskiego Podokręgu. Skorzystaliśmy z tej oferty. Tym samym sprawa lokum została rozwiązana bez potrzeby zakupu własnego lokalu.

- Na jakie inne obiekty należy zwrócić uwagę?

- Infrastruktura na Podhalu uległa znaczącej poprawie. Na pewno plasują się w tej grupie obiekty w Poroninie, Waksmundzie, Maniowach, Ostrowsku, Jabłonce, Lipnicy Wielkiej, Czarnym Dunajcu. Jak wspomniałem, buduje się piękny obiekt w Szaflarach

- Czy właśnie w tych ośrodkach władza lokalna traktuje futbol najbardziej szczodrze?

- Część tych obiektów jest na terenie gminy Nowy Targ, która rzeczywiście bardzo inwestuje w futbol. Wymieniłem poprzednio kilka obiektów, jakie mi się nasunęły, a przecież warto z jednakowym uznaniem odnosić się do innych miejsc, jak Lasek, Rogoźnik. Zaś 19 czerwca ma nastąpić uroczyste otwarcie boiska w Gronkowie.

- A czarne plamy?

- Tu niestety muszę przyznać, że ze znanych mi gmin najsłabszą infrastrukturę ma akurat ta, w której mieszkam, czyli Łapsze Niżne. Ale i tu zapaliło się światełko w tunelu, ponieważ obecny wójt to piłkarz, który jeszcze niedawno grał na boiskach A klasy, zatem wykazuje naturalne zamiłowanie do piłki. Ważne jest, aby pozwolić mu w dłuższej perspektywie niż czteroletniej zrealizować ambitne plany.

- Pięknym aktem człowieczeństwa był apel „Gramy dla Ani", wymagającej bardzo skomplikowanego i kosztownego leczenia córki zawodnika Huraganu Waksmund, Michała Garcarza. W niedzielny dzień na wszystkich stadionach Podhala, Spiszu i Orawy przeprowadzono zbiórkę na rzecz pomocy dla bardzo chorej dziewczynki...

- Akurat byłem inicjatorem tej akcji, zrodzonej pod wpływem chwili. Wziąłem za telefon i zacząłem kontaktować się z klubami. Odzew był tyle powszechny co spontaniczny. Dziękuję za taką postawę, która pokazała solidarność środowiskową futbolistów na całym Podhalu. W trakcie tej kadencji podejmowaliśmy inne inicjatywy, jak chociażby zakup wózka akumulatorowego dla byłego piłkarza, który jest zmuszony do poruszania się na wózku. Ponadto pomagaliśmy dzieciom Michała Brynczki, organizując dla nich imprezy charytatywne. To absolutnie słuszny kierunek, o czym zresztą wszyscy u nas wiedzą.

- Dziękuję za rozmowę.

JERZY CIERPIATKA

PODHALAŃSKI PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ W NOWYM TARGU

ZARZĄD: Jan Kowalczyk - prezes, Franciszek Siuta - wiceprezes, Daniel Siwor - wiceprezes i przewodniczący Wydziału Szkolenia oraz Gabriel Szumal, Bogusław Górnik, Stanisław Wojtusiak, Łukasz Królczyk (do 31.05.2013), Jan Gluc, Franciszek Górecki, Grzegorz Wrona, Paweł Podczerwiński, Piotr Miśkowicz (od 31.05.2013).

KOMISJA REWIZYJNA: Kazimierz Lichnowski - przewodniczący, Marek Ciężobka, Walenty Pietraszek, Marek Molitorys, Stanisław Wąsik.

WYDZIAŁ GIER: Franciszek Siuta - przewodniczący, Marek Ciężobka, Piotr Miśkowicz, Łukasz Królczyk (sekretarz PPPN).

WYDZIAŁ DYSCYPLINY: Daniel Siwor - przewodniczący, Bogusław Górnik, Franciszek Siuta i Marcin Tesarski.

JAN KOWALCZYK (52) jest prezesem Podhalańskiego Podokręgu od 2012 roku. W przeszłości był zawodnikiem Spływu Sromowce Wyższe i Orła Niedzica. Ten drugi klub został przez niego reaktywowany. Był w Orle wszystkim, od prezesa po gospodarza. Wówczas połknął bakcyla działania w sporcie, w takich dyscyplinach jak tenis, siatkówka i oczywiście piłka nożna. Prowadzi własną firmę o profilu elektrycznym, co zresztą jest zgodne z wykształceniem.

KLUBY - III liga (2): Poroniec Poronin (klub wycofał się z rozgrywek) - 130 zawodników, NKP Podhale Nowy Targ - 362. **IV liga** (4): Watra Białka Tatrzańska - 123, Lubań Maniowy - 90, KS Zakopane - 242, LKS Szaflary - 276. **Klasa Okręgowa** (3): Huragan Waksmund - 194, Jarmuta Szczawnica - 162, Orkan Raba Wyżna - 106. **Klasa „A"** (14): NKP Podhale Nowy Targ II, Lubań Tylmanowa - 126, Orawa Jabłonka - 262, Skalni Zaskale - 82, Wierchy Rabka - 126, Jordan Jordanów - 110, Babia Góra Lipnica Wielka - 118, Skałka Rogoźnik/Stare Bystre - 65, Granit Czarna Góra - 68, Spisz Krempachy - 128, KS Łapsze Niżne - 102, Przełęcz Łopuszna - 109, Lepietnica Klikuszowa/Obidowa - 245, Wiatr Ludźmierz - 235. **Klasa „B" grupa I** (11): Czarni Czarny Dunajec - 89, Szarotka Rokiciny Podhalańskie - 81, KS Chabówka - 98, Skawianin Skawa - 109, Delta Pieniążkowice - 28, Janosik Sieniawa - 104, Korona Piekielnik - 74, Unia Naprawa - 85, Grom Morawczyna - 54, Luboń Skomielna Biała - 60, Wierchy Lasek - 108. **Klasa „B" grupa II** (12): Zawrat Bukowina Tatrzańska - 84, Dunajec Ostrowsko - 236, Podgórki Krauszów - 60, Łęgi Nowa Biała - 146, Gorc Ochotnica - 121, Sokolica Krościenko - 58, Biali Biały Dunajec - 236, Zapora Kluszkowce - 40, Hetman Leśnica/Groń - 52, Skałki Trybsz - 45, Gronik Gronków - 68, Trzy Korony Sromowce Niżne - 66. **Klasa „C"** (8): Grel Trute - 56, Wicher Dursztyn - 24, ZKP ASY Zakopane - 122, Krokus Pyzówka - 62, Spływ Sromowce Wyżne - 32, Murań Jurgów - 28, Lepietnica Klikuszowa - 245, Błyskawica Kacwin - 48. **Samodzielne kluby młodzieżowe** (4): UKS Dwójka Zakopane - 33, KS Górale Nowy Targ - 38, Akademia Piłkarska Wisła Czarny Dunajec - 87, KS Niedzica - 47.

Łączna liczba uprawnionych zawodników do gry w sezonie 2015/2016 to 6385 zawodników.

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w strukturach terenowych Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Na naszych łamach prezentujemy relacje z walnych zebrań w Tarnowie, Chrzanowie i Olkuszu.

PPN Chrzanów

Postulat infrastrukturalny

Józef Cichoń będzie sprawować funkcję prezesa Podokręgu Piłki Nożnej w Chrzanowie w kolejnej kadencji 2016-2020. Tak zdecydowało 38 delegatów Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego PPN Chrzanów, którzy obradowali 20 maja br. w Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Zagórzu.

Dotychczasowy prezes był jedynym kandydatem w wyborach. Józef Cichoń zyskał jednogłośne poparcie klubów i piłkarskich środowisk Podokręgu. Poza prezesem do Zarządu wybrano ośmiu dotychczasowych członków: Zbigniewa Jastrzębskiego, Lesława Głucha, Bartłomieja Gębalę, Leona Kozioła, Zdzisława Bębenka, Stanisława Bąka, Stanisława Bogacza i Macieja Matusiaka. Nowymi twarzami są w tym gronie: trener Antoni Gawronek - przewodniczący Komisji Szkolenia PPN Chrzanów i działacz Tęczy Tenczynek - Bogdan Ślusarczyk.

Ponadto powołano Komisję Rewizyjną PPN w składzie: Wiesław Ładocha, Łukasz Łabuzek i Zbigniew Zając. Delegatami na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, które zaplanowano na 27 sierpnia br. w Krakowie, wybrano: Józefa Cichonia, Zbigniewa Jastrzębskiego, Zdzisława Bębenka, Leona Kozioła, Antoniego Gawronka i Jacka Augustynka.

Gośćmi Walnego Zjazdu byli: starosta chrzanowski - Janusz Szczęśniak, burmistrz Alwerni - Tomasz Siemek i wiceburmistrz Libiąża - Jarosław Łabęcki oraz mocna ekipa władz MZPN: prezes Ryszard Niemiec oraz członkowie Zarządu: Jerzy Nagawiecki, Henryk Sochacki, Andrzej Strumiński i Tadeusz Szczerbowski.

W Uchwale Walnego Zebrania znalazł się postulat, skierowany do władz samorządowych gmin i powiatu chrzanowskiego, o budowę pełnowymiarowego boiska piłkarskiego o sztucznej nawierzchni wraz z niezbędną infrastrukturą. Funkcjonujący przez 12 miesięcy w roku futbolowy plac gry jest niezbędny we współczesnym procesie szkoleniowym, pozwala na podnoszenie poziomu gry w okresie zimowym i warunkuje właściwe przygotowanie drużyn do wiosennego sezonu.

Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Podokręgu PN stanowiło doskonałą okazję do wyróżnienia i nagrodzenia zasłużonych działaczy chrzanowskiego środowiska futbolowego.

Srebrne Honorowe Odznaki PZPN otrzymali: Józef Cichoń i Lesław Głuch. Zaś Srebrne Honorowe Odznaki MZPN: Wacław Gregorczyk, Marcin Nastawny, Tomasz Siemek i Jakub Zieliński.

Tytuł „MECENAS FUTBOLU MAŁOPOLSKIEGO" trafił do rąk starosty chrzanowskiego Janusza Szczęśniaka oraz wiceburmistrza Libiąża Jarosława Łabęckiego.

(JN)

PPN Olkusz

Akt mobilizacji

Bolesław Ściepura będzie pełnić funkcję prezesa Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu w kadencji 2016-2020. Taką decyzję podjęli delegaci Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego terenowej struktury futbolowej działającej w północno-zachodniej części Małopolski, grupującej kluby z powiatów olkuskiego i miechowskiego oraz częściowo zawierciańskiego i ziemskiego krakowskiego.

45 delegatów reprezentujących kluby i środowiska piłkarskie (z 58 uprawnionych) zjawiło się w sali konferencyjnej SP 4 w Olkuszu, aby podsumować 4-letnią działalność kończącej się kadencji, wytyczyć program na przyszłość i wybrać Zarząd, który podejmie się realizacji ambitnych zamierzeń.

W imieniu ustępującego Zarządu sprawozdanie przedstawił prezes Bolesław Ściepura.

W poczet sukcesów zaliczył ofensywę organizacyjną, która doprowadziła do znaczącego powiększenia obszaru działania olkuskiego Podokręgu. Przybyło klubów i zawodników, szczególnie w kategoriach najmłodszych graczy. W minionym czteroleciu poprawie uległa infrastruktura piłkarska. Wzrostowi ilościowemu nie towarzyszył niestety jakościowy. Prezes Ściepura krytycznie ocenił współpracę Kolegium Sędziów MZPN ze środowiskiem arbitrów Podokręgu. Wniósł także sporo zastrzeżeń do polityki honorowania i wyróżniania zasłużonych klubów i działaczy. Debata miała szczery, miejscami ostry charakter. Trudno jej odmówić autentyczności. Wynikała z wewnętrznych, środowiskowych potrzeb. Wiele spraw wyjaśniono, kilka dalszych podanych zostanie analizie. Wnioski zostaną wyciągnięte, wynikłe z nich dyrektywy zostaną systematycznie wdrażane.

Władze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej reprezentowali w Olkuszu: prezes - red. Ryszard Niemiec oraz członkowie Prezydium Zarządu MZPN: Jerzy Nagawiecki i Andrzej Sękowski. Mocno wybrzmiał głos red. Ryszarda Niemca. Prezes MZPN stwierdził, że olkuscy działacze piłkarscy winni sobie odpowiedzieć na pytania: co w minionej kadencji osiągnęli, ilu perspektywicznych zawodników wychowali, jakie zajmują miejsce w hierarchii środowiskowej? - Spotkanie dzisiejsze - powiedział red. Niemiec - jest aktem mobilizacji. Pamiętajcie, jesteśmy stowarzyszeniem zjednoczonym pod hasłem „Łączy nas piłka". Najbliższe cztery lata - kontynuował prezes MZPN - muszą być bardziej twórcze. Główne siły skupić trzeba na rozwoju piłki u podstawy piramidy, czyli na pracy z dziećmi i młodzieżą. Jeśli tę robotę odrobicie należycie, to wyniki przyjdą same.

Na zakończenie wystąpienia Ryszard Niemiec napominał działaczy o szukanie partnerstwa z samorządami lokalnymi, które należy zjednywać dla piłki nożnej jako najistotniejszych przyjaciół sportu.

Walne Zebranie delegatów wybrało nowe władze Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu na kadencję lat 2016-2020. Prezesem wybrano Bolesława Ściepurę.

Zarząd: Jerzy Janik, Apolinary Ćwięczek, Cezary Pańkowski, Lesław Blacha, Krzysztof Filus, Krzysztof Hajduga, Jan Nowak, Joanna Ściepura, Jacek Kłapciński i Dariusz Gorgoń. Komisja Rewizyjna Podokręgu Olkusz: Józef Guzik, Paweł Gałka i Zbigniew Stach.

Podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów MZPN w Krakowie Podokręg PN w Olkuszu reprezentować będą: Bolesław Ściepura, Jerzy Nagawiecki, Cezary Pańkowski, Joanna Ściepura, Jan Nowak i Adam Bień. Delegaci rezerwowi: Dariusz Gorgoń i Jerzy Janik.

Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej przyznało zasłużonym działaczom Podokręgu PN w Olkuszu „Medal 105 lat MZPN". Z rąk prezesa Ryszarda Niemca wyróżnienie otrzymali: Janik Jerzy, Jan Nowak, Joanna Ściepura, Eugeniusz Kulawik, Józef Guzik, Krzysztof Hajduga, Marek Tomsia, Piotr Posełek, Jacek Kłapciński, Cezary Pańkowski, Adam Bień, Apolinary Ćwięczek, Wacław Kalman i Zbigniew Łaksa.

(JN)

Tarnowski OZPN

Efektywna Ziemia Tarnowska

W tarnowskim środowisku futbolowym status quo. Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów TOZPN potwierdziło przywództwo prezesa Zbigniewa Jurkiewicza na czele okręgowej federacji oraz wybrało nowy Zarząd, w którym miejsca zajęli znani od lat działacze TOZPN.

W piątek, 3 czerwca, w Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Tarnowie przy ul. Mościckiego 27, wyznaczyli sobie spotkania delegaci klubów i środowisk Okręgu PN w Tarnowie, aby skwitować mijającą, 4-letnią kadencję oraz sformułować program na kolejne lata i do jego realizacji przypisać sprawnych wykonawców. W Walnym TOZPN uczestniczyło 68 delegatów spośród 169. Frekwencja na poziomie 40 procent.

Młodzież oczkiem w głowie

Sprawozdanie z dobiegającej końca kadencji przedstawił prezes Zbigniew Jurkiewicz. Wskazał na osiągnięcia, szczególnie te dotyczące organizacji szkolenia młodzieży: powołanie Akademii Młodych Orłów oraz Gimnazjalnego Ośrodka Sportowego Kształcenia Młodzieży. Prezes poinformował, że w rozgrywkach prowadzonych przez TOZPN biorą udział 174 drużyny. Wysoko ocenił znaczący wzrost drużyn żaków i orlików. W rywalizacji występują 84 zespoły w kategorii najmłodszych.

W poczet sukcesów Zbigniew Jurkiewicz zaliczył także owocną współpracę klubów z samorządami lokalnymi. Wspomniał zorganizowaną w Sali Lustrzanej Urzędu Miasta Tarnowa podniosłą uroczystości wręczenia medali „Mecenas Futbolu Małopolskiego".

- Działacze piłkarscy Małopolski podkreślają, że samorząd terytorialny jest fundamentem wspierania ducha wspólnotowego oraz ważnym ośrodkiem rodzenia się idei solidarnej współpracy. Dzięki zaangażowaniu rzeszy wójtów, burmistrzów, prezydentów miast oraz radnych samorządowych szczebla gminnego, powiatowego i wojewódzkiego powstały setki obiektów sportowych. Samorząd terytorialny stał się symbolem wzorowego gospodarowania i dobrej współpracy także z piłkarskimi stowarzyszeniami. Łoży na rozwój futbolu dzieci i młodzieży, wspomaga organizacyjnie kluby sportowe, wspiera różnorodne formy współzawodnictwa - mówił prezes Jurkiewicz. Na zakończenie swojego wystąpienia stwierdził, że TOZPN znajduje się w dobrej kondycji finansowej i organizacyjnej.

W dyskusji wzięli udział między innymi: Czesław Borowiec, Ryszard Łoś, Edward Karasiński. Mówili o tym co ich boli: o systemie rozgrywek, o regulaminach, o zbędnych barażach, o nie najlepszych relacjach na linii Nowy Sącz - Tarnów, o rozrastającej się Radzie Seniorów skupiającej obecnie 54 członków.

Wykorzystać otrzymane narzędzia

Mocno wybrzmiał głos prezesa MZPN. Redaktora Ryszarda Niemca zaniepokoił minorowy nastrój Walnego i poczucie niedosytu u delegatów. - Tarnowski OPN to organizacja efektywna - mówił prezes MZPN. - Termalika Bruk-Bet Nieciecza, Mateusz Klich, Bartosz Kapustka oto wkład Ziemi Tarnowskiej do współczesnego polskiego futbolu.

ciąg dalszy >>>

Za wymienione dokonania zarówno PZPN jak i MZPN wyrażają Wam szacunek.

- W celu intensyfikacji procesu szkoleniowego - kontynuował red. Niemiec - Zarząd MZPN zdecydował utworzyć w Tarnowie Gimnazjalny Ośrodek Piłkarskiego Szkolenia Młodzieży oraz Akademię Młodych Orłów. To istotne wzmocnienie kadrowe i finansowe środowiska piłkarskiego TOZPN. Dostaliście mocne narzędzia do pracy. Ten konkretny strumień pieniędzy należy efektywnie wykorzystać, a partykularne interesy niektórych szkoleniowców należy przezwyciężyć.

Na zakończenie prezes Niemiec skrytykował kunktatorska postawę działaczy Okocimskiego Brzesko, którzy odpuścili walkę o obronę II-ligowego statusu klubu. Ponadto zachęcił działaczy TOZPN do wdrożenia koniecznych zmian w statucie organizacji oraz wezwał do wyciszenia sporów z podokręgami w Bochni, Brzeski i Żabnie. Swoje wystąpienie zakończył stwierdzeniem, iż MZPN musi stać się terenem jednolitej jurysdykcji.

Nowy stary Zarząd

Emocje towarzyszyły wyborowi prezesa TOZPN na kadencję 2016-2020. W szranki stanęli Zbigniew Jurkiewicz oraz Piotr Szymański - nauczyciel w-f z Żuchowej, były piłkarz tamtejszego KS-u, przewodniczący Wydziału Piłkarstwa Młodzieżowego Okręgu. W głosowaniu jawnym Zbigniew Jurkiewicz uzyskał 51 wskazań, jego adwersarz - 9. Tym samym dotychczasowemu prezesowi powierzono zadanie kontynuowania misji szefa TOZPN przez kolejne 4 lata.

W Zarządzie TOZPN, oprócz Zbigniewa Jurkiewicza, znaleźli się: Jerzy Sysło, Grzegorz Gotfryd, Jacek Stawarz, Robert Truchan, Jerzy Bąk, Jakub Drwal, Mirosław Nieć i Jan Krupa. Dodatkowe dwa miejsca zarezerwowano dla: prezesa Podokręgu PN w Żabnie oraz szefa Kolegium Sędziów w Tarnowie.

Komisja Rewizyjna pracować będzie w następującym składzie: Tadeusz Hajdo, Grzegorz Witek, Józef Turek, Krzysztof Malisz i Marek Kwiek. Delegaci TOZPN na Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Małopolskiego Związku Piłki Nożnej: Zbigniew Jurkiewicz, Jerzy Sysło, Grzegorz Gotfryd, Jerzy Bąk, Jacek Stawarz, Robert Truchan, Jakub Drwal i Henryk Świerczek. Rezerwowymi delegatami zostali: Antoni Kotwa, Piotr Szymański i Zbigniew Chmura.

Podziękowanie Państwu Witkowskim

W przyjętej uchwałę napisano: „Delegaci zgromadzeni na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym wyrażają podziw dla Państwa Danuty i Krzysztofa Witkowskich za konsekwencję działania i kreatywność w budowie klubu piłkarskiego Termalica Bruk-Bet Nieciecza od podstaw, od szczebla lokalnego aż po Ekstraklasę".

JERZY NAGAWIECKI

Jeden z punktów jubileuszu MZPN

Turniej Stulecia

10 i 11 czerwca 2016 odbędzie się w Proszowicach i Miechowie Turniej Stulecia. Do udziału zostały zaproszone przez organizatora, Małopolski ZPN, piłkarskie reprezentacje trzech innych wojewódzkich związków piłkarskich - założycieli PZPN, tj. Łódzki ZPN, Mazowiecki ZPN i Wielkopolski ZPN.

Turniej, organizowany w roku jubileuszu 105-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej oraz stulecia Proszowianki, zapowiada się bardzo interesująco. Reprezentacje - w miarę możliwości terminarzowych - będą oparte o kluby, które w przeszłości zdobywały mistrzostwo Polski.

Reprezentacja Małopolski zostanie oparta na zawodnikach III-ligowych z takich klubów jak Soła Oświęcim, Podhale Nowy Targ, Unia Tarnów, Hutnik Nowa Huta czy rezerwy Cracovii i Wisły. Trenerem drużyny MZPN został mianowany Krzysztof Szopa.

W wyniku losowania par dokonanej przez Halinę Chodur, księgową MZPN, w półfinałach zmierzą się: Małopolski ZPN - Wielkopolski ZPN oraz Łódzki ZPN - Mazowiecki ZPN.

Półfinały zostaną rozegrane w piątek, 10 czerwca, o godz. 17: Proszowice (stadion Proszowianki): Małopolski ZPN - Wielkopolski ZPN; Miechów (stadion Pogoni): Łódzki ZPN - Mazowiecki ZPN. Finały odbędą się w sobotę, 11 czerwca:

- Proszowice, godz. 12: mecz o 1. miejsce
- Miechów, godz. 11: mecz o 3. miejsce

W przypadku remisu zwycięzcę wyłonią rzuty karne.

Trener Krzysztof Szopa podał kilka dni przed turniejem ostateczną kadrę Małopolski. Oto jej skład:

Grzegorz Marszalik i Jakub Mordec (Wisła Kraków); Michał Guja, Krzysztof Świątek i Mateusz Gamrot (Hutnik Kraków); Konrad Furtak, Dawid Wadas i Dawid Dynarek (Soła Oświęcim); Waldemar Sotnicki, Daniel Mikołajczyk, Mateusz Urbański, Rafał Komorek, Sebastian Świerzbiński, Jakub Luberda i Bartłomiej Pająk (Podhale Nowy Targ); Marcel Tyl i Karol Dybowski (Unia Tarnów); Łukasz Sosnowski i Damian Drzewiecki (Cracovia); Adam Przeniosło (Nowa Proszowianka).

Współorganizatorami turnieju są UGiM Proszowice, UGiM Miechów, Nowa Proszowianka i MKS Pogoń Miechów. Wstęp na mecze wolny.

Śniadanie ludzi mediów

Małopolski Związek Piłki Nożnej zorganizował 2 czerwca w swojej siedzibie konferencję prasową - „Śniadanie ludzi mediów". Gości powitał prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec. W konferencji wziął udział dyrektor Departamentu Turystyki, Sportu i Promocji w Urzędzie Marszałkowskim - Tomasz Urynowicz.

Prezes Niemiec zapoznał zebranych z obchodami 105. rocznicy powstania Związku Polskiego Piłki Nożnej, protoplasty KOZPN i MZPN. Przedstawione zostały szczegóły uroczystości jubileuszowych, kalendarz imprez sportowych, podane zostały nazwiska osobistości tworzących Komitet Honorowy. Patronat nad jubileuszem objął arcybiskup metropolita krakowski, kardynał Stanisław Dziwisz. Dziennikarze zostali ponadto poinformowani o przygotowaniach do międzypaństwowego meczu Polska - Litwa na stadionie Wisły.

Dyrektor Urynowicz zaprezentował szereg cennych inicjatyw Urzędu Marszałkowskiego, który jak wiadomo przykłada dużą wagę do szeroko pojętej kultury fizycznej. Obejmuje to m. in. jej upowszechnianie wśród młodzieży, ale i współorganizowanie imprez sportowych najwyższej rangi. M. in. w takich dyscyplinach jak piłka ręczna, kolarstwo i oczywiście futbol. Wszystko w imię hasła jak najbardziej mającego pokrycie w faktach: „Małopolska - wymarzone miejsce dla aktywnych, tutaj sport staje się przygodą".

Trener Dariusz Wójtowicz odniósł się do działalności „Akademii Młodych Orłów". W kraju istnieje 25 ośrodków AMO, w tym dwa w Małopolsce (Kraków i Tarnów). W krakowskiej placówce, zlokalizowanej na Os. Ruczaj, oprócz kierującego pionem szkoleniowym Dariusza Wójtowicza pracują trenerzy Rafał Kotula, Henryk Sokół i Magdalena Syta. Szkoła nr 158 przy ul. Strąkowej oferuje młodzieży doskonałe warunki, nienagannie układa się współpraca z dyrekcją SP. Rekrutacja na nowy sezon odbywa

się w dwóch turach (3-5 i 17-19 czerwca.), w ramach „Dni Talentu". Do AMO trafi 80 dziewczynek i chłopców, w pięciu kategoriach wiekowych, po 16 dzieci w grupie. Co istotniejsze, udział w AMO jest całkowicie bezpłatny. - Warto też wiedzieć, że AMO nie jest żadnym konkurentem dla klubów, nigdy nie porywa ich graczy. Stwarza natomiast dodatkową szansę, na bardzo atrakcyjnych zasadach - zaakcentował prezes Niemiec.

Dyrektor Com Com Zone - Artur Śliwa mówił o zaplanowanym na 5 czerwca „Piłkarskim Dniu Dziecka z Tauronem". Ta wspaniała impreza od dawna stanowi „stały punkt programu" i cieszy się ogromnym zainteresowaniem. W najbliższej edycji ma uczestniczyć 1950 dzieci, mecze rozgrywać będzie 237 drużyn. Od trzech lat tę jakże cenną inicjatywę firmuje i wspiera finansowo „Tauron". - Nie ma piękniejszego widoku jak ten z balkonu obiektu Com Com Zone. Nigdy wcześniej nie widziałem takiego nasycenia na metr kwadratowy młodzieży kopiącej piłkę na metr kwadratowy..." - zauważył prezes MZPN.

Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski zapoznał dziennikarzy z trwającą od marca w środowisku arbitrów akcją „105 litrów krwi na 105 lat MZPN". Do teraz małopolscy sędziowie (wraz z rodzinami 180 dawców) już zebrali 50 litrów daru życia, w chwili uroczystości jubileuszowych MZPN „zadanie" o bezcennej wartości z pewnością zostanie wykonane. W akcji zbierania krwi przez sędziów przodują Podokręgi w Gorlicach, Limanowej i Nowym Targu. Zaś w dniu meczu Polska - Litwa, w siedzibie krakowskiego MPEC przy ul. Jana Pawła 188 stanie krwiobus. Wstępnie deklaruje pojawienie się w punkcie 70-80 dawców. Miejmy nadzieję, że akcja zbierania krwi docelowo stanie się ogólnopolska.

Przewodniczący Wydziału Gier MZPN, red. Ryszard Kołtun przedstawił stan przygotowań do Turnieju 105-lecia MZPN (10-11 czerwca w Proszowicach i Miechowie).W turnieju, organizowanym dla uczczenia jubileuszu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, wezmą udział reprezentacje piłkarskie wojewódzkich związków piłkarskich - założycieli PZPN. Drogą losowania skojarzono następujące pary półfinałowe: Małopolski ZPN - Wielkopolski ZPN oraz Łódzki ZPN - Mazowiecki ZPN

Członek Prezydium Zarządu MZPN - Zbigniew Lach przedstawił szczegóły Mistrzostw Polski Wojewódzkich ZPN U-12 (Turniej im. Leszka Jezierskiego). Do tej pory organizatorem był Łódzki ZPN, ale po jego rezygnacji ten moralny obowiązek wziął na siebie Małopolski ZPN. Turniej zostanie rozegrany w dniach 26-29 czerwca w Wieliczce.

Program konferencji prowadzonej przez rzecznika prasowego MZPN, red. Jerzego Nagawieckiego, uzupełniły informacje o toczącej się od kilku tygodni kampanii sprawozdawczo-wyborczej w strukturach terenowych MZPN, czyli w podokręgach i okręgach. *(JC)*

„Murapol Cup" po raz siódmy

Trofeum pojechało do Manchesteru

Tegoroczny turniej o Puchar Akademii Piłkarskiej 21 miał szczególną oprawę. Był bowiem jedną z oficjalnych imprez piłkarskich promujących zaplanowane na przyszły rok finały Młodzieżowych Mistrzostw Europy UEFA Under 21, ale także jednym z punktów uroczystych obchodów 105-lecia założenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

VII Turniej „Murapol Cup" Puchar Akademii Piłkarskiej 21 im. Henryka Reymana zostanie rozegrany w Krakowie w dniach 3-5 czerwca 2016 na obiektach ośrodka sportowego J&J Sport Center przy ul. Winnickiej 40. Obok gospodarzy turnieju zaprezentowały się zespoły: Manchesteru United, Borussii Dortmund, Everton FC, SC Heerenveen, Dynama Kijów, Malmoe FF, a także Wisły Kraków, Jagiellonii Białystok, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk i FCB Escola Varsovia.

Triumfatorem został Manchester United. W finale młodzi Anglicy po pasjonującym meczu pokonali holenderski zespół S.C. Heerenveen po rzutach karnych. Mecze w regulaminowym czasie zakończył się remisem 2-2. Trzecie miejsce - najlepsze w dotychczasowej historii turnieju - przypadło Akademii 21.

Niedzielne zmagania młodych piłkarzy pilnie śledzili byli renomowani piłkarze, między innymi: Piotr Skrobowski, Zdzisław Kapka, Marek Motyka, Janusz Adamczyk, Tomasz Frankowski, Krzysztof Bukalski, Grzegorz Pater czy Łukasz Gorszkow, którzy również sami zaprezentowali się na boisku w „Meczu Gwiazd", a także Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec oraz przedstawiciele władz miasta Krakowa - panowie Janusz Kozioł i Paweł Opach.

Już mecze ćwierćfinałowe przyniosły wiele emocji. W spotkaniu Manchesteru United z Dynamem Kijów o awansie zadecydował dopiero celny strzał w ...12 serii rzutów karnych! Później był emocjonujący mecz AP 21 z Borussią Dortmund, wygrany przez gospodarzy 2-0. Zespół Akademii 21 również w meczu półfinałowym przeciwko „Czerwonym Diabłom" zaprezentował się bardzo dobrze, długo prowadząc 1-0. W końcówce musiał jednak uznać wyższość późniejszych triumfatorów.

Po zakończeniu Wielkiego Finału, który miał specjalną, uroczystą oprawę, odbyła się ceremonia zakończenia turnieju. Wszyscy chłopcy zostali nagrodzeni drobnymi upominkami i pamiątkowymi medalami. Odebrali również okazałe puchary. Ten największy powędrował do Manchesteru. Warto w tym miejscy dodać, że wszyscy trenerzy zespołów uczestniczących w siódmej edycji „Murapol Cup" otrzymali z rąk prezesa Ryszarda Niemca albumy ze zdjęciami dokumentującymi drogę polskiej reprezentacji do finałów EURO 2016, z własnoręczną dedykacją od selekcjonera Adama Nawałki.

Akademia Piłkarska 21 im. Henryka Reymana składa w tym miejscu serdeczne podziękowania głównemu sponsorowi - firmie MURAPOL S.A., władzom Miasta Krakowa, MZPN, głównemu partnerowi turnieju - firmie OSHEE, a także wszystkim, którzy pomogli zorganizować ten wielce udany turniej.

Piłka zza siódmej miedzy

Modlnica lepsza niż Barcelona

W siedemnastu kolejnych meczach - 51 zdobytych punktów, różnica bramek 95:15. I dopiero wtedy pierwsza strata, w bezbramkowym meczu z Wandą Nowa Huta... Nie wiem czy prowadzone są statystyki rozgrywek klasy A i trener Błękitnych Modlnica Krzysztof Szumiec też tego nie wie, ale jest wysoce prawdopodobne, że takiego bilansu w rozgrywkach klasy A nie miała dotąd żadna krakowska drużyna. Ba, zachowując wszelkie należne proporcje, takiego startu w historii nie miała nawet FC Barcelona... Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek przewaga Błękitnych nad Wieczystą Kraków wynosi 13 punktów.

Założony w 1948 podkrakowski klub Błękitni Modlnica krąży regularnie między A-klasą i okręgówką. W ostatnich dwóch sezonach zajmował w rozgrywkach tej klasy drugie miejsce, będąc o krok od awansu. Przed dwoma laty lepsze okazały się Węgrzce, przed rokiem Nadwiślan Kraków, a Błękitnych w porównawczych statystykach o jeden punkt wyprzedziła Pogoń Miechów. To jednak, co drużyna Błękitnych zaprezentowała w rundzie jesiennej i w pierwszych trzech spotkaniach wiosny, zmusza do pobieżnej choćby analizy zjawiska. Niedawno Błękitni pokonali Rybitwy 11-0! Skąd ten nagły skok jakościowy?. Tym bardziej, że nie jest on podbudowany zastrzykiem finansowym?

- Graliśmy zawsze i gramy wybitnie ofensywnie – jako jedyna drużyna w A-klasie trzema napastnikami Przed rundą wiosenną pozyskaliśmy dwóch doświadczonych zawodników – Kamila Mrózka z Węgrzc i Krzyśka Krzywdę z Jutrzenki Giebułtów. To znacznie wzmocniło naszą linię obronną. Poza tym gramy tym samym składem od trzech lat i tworzymy naprawdę zgrany, rozumiejący się zespół.– mówi Krzysztof Szumiec.

Krzysztof Szumiec (rocznik 1979) jest grającym trenerem, z bogatym już doświadczeniem zawodniczym i trenerskim. Jako sześciolatek rozpoczął treningi w krakowskiej Wiśle, w której przeszedł wszystkie szczeble kariery aż do juniorów starszych. Nie dane mu było zdobyć z tą drużyną mistrzostwa Polski, gdyż nieco wcześniej utalentowanego 19-latka ściągnął do II-ligowego wówczas Wawelu trener Albin Mikulski. Później grał w Świcie Krzeszowice, Puszczy Niepołomice Orle Szczyrzyc i Płomieniu Jerzmanowice. W dwóch ostatnich drużynach uzyskał tytuł króla strzelców, a w Płomieniu po raz pierwszy połączył rolę zawodnika z funkcją trenera. Tę drużynę zresztą wprowadził do IV ligi, podobnie jak nieco później Zieleńczankę.

Pochodzi z sąsiadującego z Modlnicą Giebułtowa, ukończył XIII L.O. na Widoku oraz dwa wydziały Akademii Pedagogicznej. Oprócz tego w krakowskiej AWF zdobył uprawnienia trenera II klasy. Łączy karierę piłkarską z zawodem trenera oraz etatem nauczyciela wf w Szkole Podstawowej w Modlnicy. Mimo 37 lat jest mocnym punktem drużyny. W meczu z Rybitwami ustrzelił hat trick... Więcej od niego strzelili jednak koledzy z zespołu - Podgajny i Dudek. W ślady ojca idzie już sześcioletni syn Bartek, który w tym roku został przyjęty do żaczków.

W ubiegłorocznym turnieju o Puchar Wójta Błękitni pokonali w finale czwartoligową Jutrzenkę Giebułtów. W nagrodę cała drużyna seniorów dostała komplet dresów Adidasa. Błękitni są typowym amatorskim klubem środowiskowym, który stara się zapewnić dzieciom i młodzieży jak najlepsze warunki do uprawiania sportu (w siedmiu grupach wiekowych trenuje ok. 130 zawodników). Mimo stosunkowo nikłego zainteresowania mieszkańców Modlnicy wynikami swojej drużyny, co musi dziwić i problemów finansowych (brak sponsora strategicznego) Błękitni pną się w górę z podziwu godną energią.

Prezes klubu Grzegorz Gil (pochodzący również z Giebułtowa) uważa, że optymalnym miejscem dla takiego klubu jak Błękitni jest liga okręgowa. Natomiast trener Krzysztof Szumiec idzie o krok dalej. Chciałby kolejną drużynę doprowadzić do IV ligi i uważa, że Błękitnych w obecnym składzie stać na to.

JERZY GAWROŃSKI

12. turniej z okazji Dnia Dziecka

W niedzielę, 5 czerwca, na boiskach Com-Com Zone w Nowej Hucie odbył się już po raz 12. turniej z okazji Dnia Dziecka. Zawody dla chłopców z roczników 2007-2010 oraz dziewcząt z rocznika 2005 i młodszych zorganizował Małopolski Związek Piłki Nożnej i Stowarzyszenie Siemacha, a partnerem była firma Tauron. Zaprezentowało się blisko 2000 dzieci i ponad 200 drużyn.

Piłkarski Dzień Dziecka odbywa się w Krakowie od 12 lat i z roku na roku gromadzi coraz większą publiczność, kibicującą zmaganiom młodych sportowców. Inicjatorem przedsięwzięcia jest Małopolski Związek Piłki Nożnej, a rozgrywki odbywają się w Centrum Rozwoju Com-Com Zone Nowa Huta - nowoczesnym obiekcie sportowym zarządzanym przez Stowarzyszenie Siemacha.

Do dyspozycji młodych sportowców są profesjonalne boiska piłkarskie, na których odbywały się mecze. Firma Tauron Polska Energia towarzyszyła przedsięwzięciu trzeci raz, zapewniając dzieciom mnóstwo dodatkowych atrakcji.

O działaczach organizujących piękny turniej i jego wynikach - w następnym numerze „FM".

Fot. AnGo

Gala Szkoły Mistrzostwa Sportowego

27 maja w Piwnicy pod Baranami odbyła się uroczysta Gala z okazji Jubileuszu 20-lecia Szkoły Mistrzostwa Sportowego im. Józefa Kałuży i Henryka Reymana w Krakowie. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Władz Miasta, Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, krakowskich klubów piłkarskich Cracovii i Wisły, działacze sportowi z Małopolski.

Podczas spotkania wręczone zostały medale oraz odznaki przyznane przez Małopolski Związek Piłki Nożnej dla obecnych oraz byłych pracowników szkoły, którzy zasłużyli się dla rozwoju małopolskiej piłki. Odznaczeni zostali między innymi trenerzy: Andrzej Bahr, Wojciech Stawowy, Piotr Górecki, Dariusz Wójtowicz, Mirosław Hajdo, Dariusz Marzec, Paweł Regulski, Antoni Szymanowski.

Swoje pamiątkowe medale wręczyła również szkoła, która uhonorowała tych, którzy mieli ogromy wpływ na jej rozwój. Medale przyznano miedzy innymi krakowskim klubom piłkarskim Cracovii oraz Wiśle, władzom Miasta Krakowa oraz byłym i obecnym pracownikom.

Medale szkoły odebrali: w imieniu prezydenta Krakowa Barbara Mikołajczyk (dyrektor Wydziału Sportu UMK) oraz Janusz Kozioł (doradca prezydenta Krakowa ds. sportu), trener Władysław Łach dla organu prowadzącego szkołę MKS Cracovia S.S.A, Zdzisław Kapka dla Wisły Kraków. Uhonorowani zostali również: prezes MZPN - Ryszard Niemiec, honorowy prezes TS Wisła - Ludwik Miętta-Mikołajewicz, Andrzej Palczewski, ks. Paweł Łukaszka.

Uroczystość zakończyło przedstawienie, które zostało przygotowane przez aktorów Piwnicy pod Baranami.

PC (SMS)

Wielka impreza piłkarska zagości pod Wawelem! 30 czerwca 2017 na stadionie Cracovii rozegrany zostanie mecz finałowy młodzieżowych mistrzostw Europy. Trzy dni wcześniej, 27 czerwca mecze półfinałowe MME odbędą się w Krakowie i Tychach. W mieście Kraka zobaczymy także spotkania grupowe MME. Kontynuujemy cykl publikacji przybliżający udział piłkarzy rodem z Krakowa w europejskiej rywalizacji w kategoriach młodzieżowych. Dziś przypominamy sukces z roku 1972.

Srebrny medal polskich juniorów wywalczony w Portugalii w 1961 roku okazał się jedynie krótkim przerywnikiem szarej rzeczywistości, choć fachowcy nie bez twardych argumentów wieszczyli, że ów sukces, do którego w sposób istotny przyczyniła się trójka krakowskich graczy: Andrzej Rewilak, Krzysztof Hausner i Janusz Kowalik, okaże się preludium do osiągnięć większej skali. Niestety rodzimy futbol dekady lat sześćdziesiątych XX wieku nie mógł się poszczycić wymiernymi osiągnięciami, choć z upływem lat nie trudno było dostrzec symptomy poprawy. Dopiero początek lat siedemdziesiątych okazał się dla polskiego futbolu czasem spełniania ambicji. Medalowe żniwa zapoczątkowali juniorzy w roku 1972. „Orliki" wywalczyły w XXV Turnieju Juniorów UEFA w Hiszpanii brązowy medal. W podstawowej jedenastce zespołu trenera Mariana Szczechowicza kluczowe role wypełniali futboliści z Krakowa: Jerzy Płonka, Andrzej Garlej i Zdzisław Kapka z Wisły oraz Ryszard Per i Janusz Sroka z Cracovii.

Chłopak ze starej Olszy

Krótka ulica Błękitna w Krakowie, kończąca swój bieg przy ul. Wileńskiej, nieopodal torowisko kolejowe, rzeka Białucha, ul. Brogi przechodząca w Rakowicką. Po znajdujących się obok niewielkich wolnych przestrzeniach na początku lat sześćdziesiątych uganiał się za futbolówką Rysio Per. Wyróżniał go spryt, zwinność, szybkość. Panowanie nad futbolówką szło mu lepiej niż innym. W Szkole Podstawowej nr 75 przy ul. Grochowskiej, a następnie w SP 95 przy ul. Wileńskiej uchodził za wszechstronnego sportowca. Reprezentował szkołę niemal we wszystkich możliwych sportowych specjalnościach.

„Brąz" juniorów w Hiszpanii

Sukcesy i porażki Ryszarda Pera

Wypatrzył go Ignacy Książek. Legendarny skaut Cracovii, odkrywca piłkarskich talentów dostrzegł w młodych chłopaku materiał na futbolistę. W ten oto sposób Per trafił do „Pasów" pod fachową kuratelę Kazimierza Lalika wybitnego pedagoga, wychowawcę wielu pokoleń czołowych ligowców i reprezentantów. Klasyczna rekrutacja i takaż obróbka talentu musiały przynieść owoce pierwszego sortu. Ryszard rozwijał się, pokonywał kolejne etapy. W seniorskiej ekipie II-ligowej wówczas Cracovii zadebiutował 30 sierpnia 1970 w meczu ze Starem w Starachowicach. Miał 15 lat i 321... Trenerzy Romuald Meus i Tadeusz Miksa wyznaczyli mu role wysuniętego stopera. W pierwszym sezonie 14 razy wychodził na boisko. Okrzepł. W kolejnym grał regularnie. Utalentowanego piłkarza dostrzegli trenerzy KOZPN oraz kadry narodowej juniorów, prowadzonej wówczas przez trenera Andrzeja Strejlaua. Na jednym ze zgrupowań reprezentacji dowiedział się, że jego docelową pozycją na boisku powinna być lewa obrona. I tak już zostało.

„Brąz" w Hiszpanii

W maju roku 1972 juniorska reprezentacja Polski udała się do Hiszpanii. W fazie grupowej Polakom przyszło rywalizować z wymagającymi rywalami: Francją, Holandią i Norwegią. 13 maja, w znanym katalońskim kurorcie Lloret de Mar, Polacy zdołali pokonać wymagającego rywal dzięki trafieniom Pawłowskiego i Lorensa. Dwa dni później w Mataro, biało-czerwoni zremisowali z Holandią 0-0. Z najsłabszą w grupowym zestawie Norwegią Polacy wygrali 4-0 po dwóch golach Kapki oraz strzałach Pawłowskiego i Jerzego Nowaka.

W półfinałowej rozgrywce „Orlikom" przyszło się konfrontować z faworytem - reprezentacją Anglii. Ryszard Per grać nie mógł. Kontuzjowana noga w meczu przeciwko Norwegom bolała jak diabli. W szeregach Lwów Albionu największy respekt budzili późniejsi reprezentanci kraju: John Gidman, Phil Thompson a szczególnie supersnajper Trevor Francis. 20 maja na stadionie w Walencji Polacy przeciwstawili rywalowi wolę walki oraz porównywalne umiejętności. Niestety nie udało ustrzec przed golem autorstwa Francisa. Porażka 0-1 skazywała na walkę o „brąz".

Dzień później, 21 maja na słynnym Nou Camp w Barcelonie, Polacy, znów z Ryszardem Perem w składzie, zmierzyli siły z Hiszpanią. Gospodarze XXV Turnieju UEFA uchodzili za faworytów potyczki. Posiadali mocne karty. Ich bramki strzegł Luis Miguel Arconada z San Sebastian, obroną kierował Antonio Olmo z Barcelony, za grę ofensywna odpowiadał wielki talent Rafa. Polska drużyna pokazał futbol odpowiedzialny. Leśniewski potrafił zneutralizować poczynania Rafy. Solidna gra zaowocowała bezbramkowym remisem. O brązowym medalu decydowały zatem rzuty karne. W pierwszej serii strzelcy okazali się 100-procentowo skuteczni. Z polskiej strony gole uzyskali kolejno: Pawłowski, Garlej, Płonka, Leśniewski i Kapka. Następnie rozpoczęto strzelanie jedenastek do pierwszego pudła. Lorens pokonał Arconadę a strzał Hiszpana wybronił Wiśniewski. 11 lat po „Portugalczykach" triumf świętowali „Hiszpanie"!

Na „wyspie"

W oryginalnych kapeluszach na głowie, z magnetofonami ZK 246 stereo w rękach, krakowska piątka medalistów z Hiszpanii wróciła pod Wawel. Garlej, Kapka i Płonka do mocnej Wisły, Sroka i Per do III-ligowej wówczas Cracovii. W kolejnym sezonie „Pasy" wylądowały w okręgówce, toteż oczywistym się stało, że zarówno dla Sroki jak i Pera krakowski klub stał się nazbyt ciasny. Po zdolnych juniorów rękę wyciągnęły możne ekipy.

Pera chciała pozyskać Polonia Bytom, otrzymał też ofertę z Wisły, a ówczesny kierownik sekcji Bronisław Michaliszyn odwiedził jego rodziców i namawiał na grę w gwardyjskim klubie. Uaktywniły się także kluby wojskowe, które zamierzały powołać Pera pod broń. Jednak wszelkie oferty przebił ZKS Stal. W sezonie 1972/73 klub z Mielca walczył o najwyższe ligowe cele. Stal budowała zespół na miarę ambicji lotniczego przedsiębiorstwa patronackiego. Zimą 1972 roku Ryszard Per trafił do Mielca wraz z mamą i bratem. Stał się członkiem zespołu z „wyspy" (tak Per a także pozostali przyjezdni zawodnicy nazywali Mielec). Otrzymał mieszkanie, odpowiednie uposażenie i godne warunki do treningu. Wiosną 1973 grać nie mógł z powodu karencji. Czekał i dopingował Stal w marszu po mistrzowska koronę.

Jesienią 1973 roku stał się etatowym graczem Stali. Występował we wszystkich kolejnym potyczkach. Rozegrał 158 meczów (w tym 128 w I lidze, w PP 15 meczów, w Pucharach Europy 10 meczów i w Pucharze Ligi 5 meczów). W roku 1976 zdobył mistrzostwo Polski. W Mielcu czuł się znakomicie. Wkrótce po nim do zespołu z „wyspy" dołączył Zbyszek Hnatio, namówiony przez kolegę Pera z Krakowa. W Mielcu czuli się znakomicie. Stal grała efektownie i skutecznie, publika wspierała zespół, zawodnikom wybaczano beztroskie zachowania, łącznie z najbardziej wymyślnymi „jajami".

Per nie bał się walczyć ostro i skutecznie. Radził sobie całkiem nieźle zarówno z Robertem Gadochą, Zbigniewem Bonkiem, Markiem Kustą. Nieco trudności sprawił mu raz jeden Stanisław Terlecki, ale twarde wejścia zrobiły swoje. O ile w boiskowych poczynaniach Ryszard wykazywał dużą racjonalność, zdolność przewidywania, to w codziennym życiu co rusz okazywał się bezradny.

Z czasem entuzjazm do futbolu zaczął się w nim wypalać. Zbiegło się to ze stygnięciem nastrojów propiłkarskich w Mielcu. Per zdecydował się na opuszczenie „wyspy". Zatęsknił za Cracovią, która budowała drużynę na ekstraklasę. W 1979 wrócił do rodzinnego Krakowa. Dodatkową pokusą okazało się duże mieszkanie w bloku przy ul. Ślicznej oraz kasa zgodna z umową. Jeszcze przez 1,5 roku uganiał się po II-ligowych boiskach, jednak bez entuzjazmu. W wieku niespełna 27 lat zakończył karierę piłkarską. Jak stwierdził - utracił chęć do grania.

Trener, arbiter, rentier...

Wydarzenia lat 1980/81 biegły w przyspieszonym rytmie. Ryszard Per nie miał pomysłu na życie po piłce. Ucieszyła go wielce oferta pracy w roli szkoleniowca, która przyszła z Jędrzejowa. Objął ochoczo tamtejszy Naprzód. W III lidze jego podopiecznym szło lepiej niż planowano. Później trafił jeszcze do Słomniczanki, gdzie zakończył krótką trenerską przygodę. Następnie zdobył uprawnienia arbitra i prowadził III-ligowe zawody. Rozbrat z futbolem wziął w 1985 roku.

Pracował to tu, to tam. Zajmował się handlem, rozwoził mleko, pomagał mamie w warzywniaku... Popijał, prowadził się nie najlepiej, żył wspomnieniami dawnych dobrych czasów. Życie umykało bezpowrotnie, podupadł na zdrowiu. Podejmowane próby powrotu do normalnego życia kończyły się porażkami.

Obecnie Ryszard Per znajduje się w jednej z podkrakowskich klinik terapii uzależnień i rehabilitacji. Jest pod opieką specjalistów, którzy określają jego stan jako trudny, wymagający dalszego leczenia szpitalnego. Na skutek choroby utracił wzrok w jednym oku, również wizja w drugim jest zagrożona. Niezbędny jest zabieg operacyjny. Przygotowuje się do niego intensywnie: przechodzi konieczne badania, analizy, szczepienia. Wymaga wszechstronnego wsparcia. Są mu to winni ludzie piłkarskiego środowiska, futbolowej centrali, a szczególnie klubów, dla których grał.

JERZY NAGAWIECKI

Zamiast dogrywki

Persona sportu

Nawet na tych, w końcu stricte futbolowych łamach, trudno mi przejść obojętnie wobec definitywnego odejścia Muhammada Alego. W końcu poświęciłem mu mnóstwo publikacji. W tym jedną nadesłaną prosto ze Stanów zimą 1992. Gdy idol kończył 50 lat i wydawało się, że nieuchronnie kończy się jego życie. Bóg, obojętnie jaki, był dla Muhammada bardzo łaskaw. Pozwolił mu jeszcze przeżyć niemal ćwierćwiecze, a i zabrał do siebie akurat z Phoenix, gdzie prawie zawsze jest słońce. Pewnie dlatego czarne dni dla sportu, takie jak w chwili śmierci Alego, zapewne zdarzają się tam rzadko.

Muhammad nigdy nie powąchał futbolu. Tego amerykańskiego zapewne, zaś soccera z całą pewnością. Gra w piłkę, ta rozumiana po naszemu, pewnikiem nie interesowała go w ogóle. A jednak bez żadnego kłopotu można znaleźć paralele pomiędzy idolem ringu a herosami boisk.

Pierwszą z nich jest skala popularności. W przypadku Alego zasięg był szalony, Muhammada znał cały świat. Jak Pelego, Maradonę, di Stefano, Beckenbauera, Cruyffa czy Messiego. W odniesieniu do każdego z nich mogła być publiczność całkowicie obojętna na powaby sportu, niemniej piekielnie ciężko było zaszyć się w kącie i z ręką na sercu stwierdzić, iż nie wie się kto zacz ten Ali.

Wydaje się nawet, że popularnością przyćmił frontmenów futbolowej sceny. Oni z rzadka trafiają na tzw. poważne działy mediów, bo zazwyczaj stronią od polityki. Muhammad Ali, do pierwszej walki z Sonnym Listonem jeszcze Cassius Clay, był w politykę zaangażowany programowo i absolutnie. I jeśli wskazać na trzy osoby, które w latach 60. ubiegłego wieku wniosły największy wkład w obalenie dyskryminacji rasowej, to w tym szeregu Ali ustawia się w miejscu centralnym. W tym samym towarzystwie co Malcolm X i Martin Luther King.

Drugie podobieństwo wiąże się z osiągniętym poziomem sportowym. Pele, Maradona, Cruyff (czy teraz Messi) dysponowali wybitnym talentem do tworzenia arcydzieł. Czegoś co nie przeminie nigdy pod warunkiem, że świat pozostanie choć odrobinę wrażliwy na kunszt niebiański. Działali podobnie, wielekroć pod wpływem instynktu, podejmując decyzje o ułamek szybciej niż rywal. Dokładnie to samo, choć przy zdecydowanie wyższym ryzyku, odnosiło się do Alego. On jakby miał w genach balansowanie nad przepaścią, taktyczne prowokacje, opanowywanie gorących sytuacji nieznacznym ruchem głowy, dzięki lotności nóg, którego niosły go najczęściej ku zwycięstwom. Tak samo spektakularnym jak porażki, ale przy miażdżącej przewadze głosów na „tak".

Analogia numer trzy to niepowtarzalny styl. Zawsze zgadzałem się, że najważniejszy jest wynik, ale nigdy nie aprobowałem prostackiego rozumowania, iż jest obojętne jak się wygrywa. Albo przegrywa. Tymczasem wspomniana powyżej plejada futbolowych gwiazd oraz Ali w ringu uczyli zniuansowanego spojrzenia na sport. Gdzie między tym co dobre a złe przebiega cienka linia, której prymityw nie dostrzeże. Za to odbiorca na wyższym poziomie intelektu popatrzy już szerzej, czegoś się nauczy. Na edukację zawsze powinno znaleźć się miejsce. Również wokół aren sportowych.

Bez wątpienia odeszła jedna z najważniejszych postaci nie tylko współczesnego sportu, lecz całej jego historii. Abstrahując od innych sfer życia, Muhammad stoczył w ringu wiele porywających pojedynków. Z naszej perspektywy pamiętać będziemy o rzymskim boju ze Zbigniewem Pietrzykowskim. W wymiarze światowym zapamiętamy frapujące zderzenia Alego z Joe Frazierem (te o numerach 1 i 3, bez środkowego), sensacyjny nokaut zadany w Kinszasie George'owi Foremanowi, czy udzielenie lekcji pokory dla Clevelanda Williamsa, którego pech polegał na tym, że Ali zapewne w tej walce osiągnął apogeum.

Dziedzictwo zostawia nam Muhammad Ali wspaniałe. Całą kolekcję wydarzeń o pierwszorzędnym ciężarze gatunkowym. Co już nie w boksie, ale w futbolu odnosi się do Cruyffów, Charltonów, Beckenbauerów, no i Messich...

JERZY CIERPIATKA

U źródeł futbolu

Wiosna obfitsza niż zwykle

Piłkarska wiosna roku 2016 tryska obfitością zdarzeń. W Małopolskim Związku Piłki Nożnej kumulacja imprez obrodziła szczególnie. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w podokręgach i okręgach, uroczystości jubileuszowe 105-lecia MZPN, mecz reprezentacji Polski i Litwy w Krakowie, turniej założycieli PZPN w Miechowie i Proszowicach, przygotowania do spotkania piłkarzy Krakowa i Lwowa... Dodatkowo, w pierwszych dekadach czerwca kończą się rozgrywki lig regionalnych, a wkrótce czeka nas finał Pucharu Polski na szczeblu Małopolski. Nad wszystkim unosi się presja związana z występem kadry trenera Adama Nawałki w mistrzostwach Europy we Francji. W społeczności kibicowskiej czuć ogromne oczekiwanie na pierwszy sukces z Nicei.

Dużo pracy nakazuje szczególną mobilizację. Taką też dostrzegam, goszcząc na kolejnych walnych zgromadzeniach w podokręgach i okręgach piłkarskich Małopolski. Przysłuchuję się sprawozdaniom z 4-letniej pracy poszczególnych zarządów podstawowych struktur polskiego piłkarstwa, jestem świadkiem debat, widzę zaangażowanie ludzi piłki w terenie, dostrzegam problemy z którymi borykają się na prowincji. Z rzadka tylko, wręcz marginalnie, mam okazję usłyszeć słowa złe, zdradliwe, destrukcyjne. W licznej futbolowej rodzinie takie też muszą czasem padać.

Nie mam zamiaru silić się na podsumowania ledwie rozpoczętej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Nie pora, nie czas. Chciałbym jednak podzielić się z Czytelnikami, w znaczącej mierze piłkarskimi działaczami, kilkoma refleksjami płynącymi z zebrań. Nierzadko bowiem spotkaniom towarzyszą minorowe nastroje, narzekania na niedostatek sukcesów, na niezrealizowane oczekiwania. Rozumiem niektóre frustracje, wiem doskonale, że wielu rzeczy zrobić się nie udało, uważam krytyczną postawę za twórczą. Namawiam jednak do większej dozy optymizmu. Płynie on wprost z dokumentów zjazdowych, ze sprawozdań, z debaty uczestników.

W poczet wielkich sukcesem czterolecia zaliczyć należy dwa ważne czynniki. Pierwszy: znaczący wzrost liczby ćwiczących i rywalizujących w rozgrywkach dzieciaków. Ów rozrost notują statystyki, dostrzec go najłatwiej w systemie Extranet. W ciągu kilku minionych lat na terenie Małopolski powstały setki zespołów skrzatów, żaków, orlików. Nabierają piłkarskich umiejętności w licznych nowych uczniowskich klubach, akademiach piłkarskich, uczestniczą w mnogiej liczbie rozgrywek i turniejów. Z reguły pięknie ubrani, dobrze wyposażeni w niezbędny sprzęt sportowy. I jeśli niekiedy narzekamy na komercjalny motyw szkolenia dzieciaków, na naciąganie rodziców milusińskich na kasę, to mimo wszystko przyznać musimy, że zorganizowane szkolenie futbolowe zeszło do poziomu przedszkolnego i wczesnoszkolnego. Małopolska, jak zwykle, kroczy w awangardzie. Sukcesy w turniejach „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku" kłamać nie mogą.

PZPN szybko dostrzegł nowy trend. Zrozumiał potrzebę usystematyzowania procesu szkolenia najmłodszych futbolistów. Powstał projekt Akademii Młodych Orłów, wzorcowy program nabierania piłkarskich umiejętności i preselekcji. Najzdolniejsi AMO-wcy spędzają wakacje na centralnym obozie pod okiem superfachowców branży. Owe szkolnictwo specjalistyczne, rozpoczęte na poziomie kilkulatków, prowadzi - poprzez gimnazjalne ośrodki szkolenia piłkarskiego młodzieży - do wieku juniora. Tym samym zamyka się szkoleniowy cykl. Z tej mąki chleb być musi. Tak czynią w krajach futbolowych sukcesów. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem efekty wcześniej czy później nadejść muszą.

Drugi istotny czynnik rozwojowy piłkarstwa małopolskiego dostrzegam w znaczącym rozwoju infrastruktury futbolowej. W każdym podokręgu piłki nożnej, niemal we wszystkich małopolskich gminach, w minionym czteroleciu powstało nowe boisko, zmodernizowano istniejące stadiony, ulepszono murawę, wybudowano „Orliki", postawiono budynki klubowe doposażone w szatnie z natryskami. Działania inwestycyjne wymusiły lokalne społeczności oraz licencyjne przepisy. Postęp jest kolosalny, choć wciąż wiele jeszcze jest do zrobienia. Infrastrukturalne przyspieszenie zostało zauważone. MZPN dostrzegł potrzebę wyróżnienia i wsparcia samorządowców otwartych na potrzeby piłkarskiego sportu. Namiastką rekompensaty jest medal „Mecenas Futbolu Małopolski", którym Wojewódzki Związek honoruje najbardziej aktywnych. Liczba wójtów, burmistrzów, starostów, radnych różnych szczebli oraz ludzi dobrej woli zasługujących na wyróżnienie przerosło wstępne przewidywania. Niełatwo nadążyć z jego produkcją. Na medale pracują kolejni samorządowcy...

JERZY NAGAWIECKI

Nowy Targ

Piłkarsko-lekkoatletyczna arena w Nowym Targu działa od 12 października 2014. W ramach rewitalizacji na Stadionie Miejskim im. Józefa Piłsudskiego powstało nowe boisko do piłki nożnej ze sztuczną trawą (posiadającą atest FIFA) o wymiarach 65m x 105m, oświetlone. Boisko posiada zezwolenie MZPN na prowadzenie rozgrywek drugiej ligi i niższych klas. Ponadto arena została wyposażona w obiekty lekkoatletyczne z poliuretanową nawierzchnią: bieżnię 400 m, skocznię do skoku w dal, trójskoku i do skoku wzwyż, korty tenisowe.

Stadion posiada trybuny na 900 osób, w tym 802 miejsca siedzące, które zostały częściowo zadaszone, z miejscami przystosowanymi dla osób niepełnosprawnych. Zamontowano profesjonalne nagłośnienie oraz system monitoringu. W ramach rozbudowy powstały dwa nowe budynki WC z kasami biletowymi oraz obiekt szatniowo-administracyjny z zapleczem technicznym, odnową biologiczną (z sauną fińską), rozgrzewkową salą ćwiczeń. Na piętrze znajdują się biura, pomieszczenia administracyjne, dla gości i dziennikarzy. Stadion zyskał dodatkowo nowe ogrodzenie, wykonano niezbędną infrastrukturę techniczną a cały obiekt wyposażono w monitoring. Koszt modernizacji wyniósł 12 162 tys. zł, inwestycja została dofinansowana w 70 procentach w ramach projektu „Rozbudowa i Modernizacja Obiektów Sportowych" współfinansowanego w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2007-2013. ***(JN)***

Z kroniki żałobnej

✝ŚP Tadeusz Boczarski

Jego sportowe losy były długo związane z KS Dąbski. „Jeszcze na początku wojny Dąbski posiadał boisko przy ul. Miedzianej (obecnie ul. Widok i ul. Półkole). Bramki były pokryte siatką metalową, podobną do tej, która służy teraz do ogrodzeń. Pamiętam, że w zarządzie byli Władysław Liszkowicz, Jan Majka, Zygmunt Pamuła, Andrzej Lorenc i Adam Kudas. A zawodnicy to Edward Sabak, Władysław Nalepa, Jan Nalepa, Bolesław Trynka, Julian Trynka, Władysław Zygartowski, Antoni Gondkiewicz, Stefan Rusinek, Kazimierz Kumela, Edward Koprowski, Mieczysław Koprowski, Stefan Birgiel, Marian Wątorski, Stanisław Wątorski, Karol Kumela i Tadeusz Boczarski - jako 16-latek" - wspominał kronikarz Dębskiego, Zygmunt Hajduga. Tadeusz Boczarski długo był piłkarskim filarem tego zasłużonego klubu. Interesujące, że od futbolu zaczynał karierę Jego słynny brat, znakomity pięściarz Cracovii, Legii oraz Hutnika, medalista mistrzostw Europy w Pradze - Kazimierz Boczarski. Przed kilku laty uhonorowano Tadeusza Boczarskiego „Medalem 90-lecia MZPN".

✝ŚP Henryk Loska

4 czerwca 2016 roku odszedł Henryk Loska. Był zaufanym współpracownikiem Kazimierza Górskiego, wybitnym działaczem, a ostatnio przewodniczącym Klubu Seniora PZPN. Miał 83 lata.

11 grudnia 2015, podczas wigilii Polskiego Związku Piłki Nożnej, Jego żona Krystyna Loska przeczytała laudację, której fragmenty publikujemy poniżej.

„Tyszanin z urodzenia, warszawiak z wyboru. Obywatel piłkarskiego świata. Dwie pasje – ba, namiętności – zawsze królowały w Jego życiu: rodzina i piłka nożna. W obu dziedzinach spełniony i dumny ze swoich osiągnięć. Los, a może polecenie służbowe sprawiły, że w latach sześćdziesiątych, pracując w Ministerstwie Górnictwa w Katowicach, zaangażował się jako działacz w budowę wielkiego Górnika Zabrze. Wielki, wspaniały klub ze Staszkiem Ośliżłą, Włodzimierzem Lubańskim, Hubertem Kostką, Zygfrydem Szołtysikiem, doszedł aż do finału Pucharu Zdobywców Pucharów w 1971 roku. A potem była Warszawa. Przeniesienie służbowe do Państwowej Rady Górnictwa i rozpoczęcie działalności społecznej w PZPN. Był attaché naszej ekipy, która z Niemiec przywiozła w 1974 roku trzecie miejsce na świecie. Mimo że bohater tej laudacji był jeszcze na dwóch mundialach – w 1978 roku w Argentynie i w 1986 roku w Meksyku – oraz na dwóch olimpiadach – w 1976 roku w Montrealu i w 1992 roku w Barcelonie, z których nasza reprezentacja wracała ze srebrnymi medalami – to jednak rok 1974 pozostawił najważniejsze wspomnienia. Kiedy zaczynał działać, na boiskach rządził Włodzimierz Lubański, później królował Grzegorz Lato. Jako szef Klubu Seniora PZPN, podziwiał Roberta Lewandowskiego. Wielcy polscy napastnicy, których nazwisko zaczyna się na literę L. Tak jak Loska".

Raptem przed kilku tygodniami, pod Wawelem, wręczono Henrykowi Losce „Medal 105 lat MZPN".

✝ŚP Aleksander Kaciczak

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Aleksander Kaciczak, długoletni działacz piłkarski i sekretarz Podokręgu Piłki Nożnej Oświęcim. Aleksander Kaciczak działał ponadto w Sole Oświęcim. Bardzo dobrze znali Go wszyscy działacze lokalnych klubów piłkarskich.

✝ŚP Julian Łopata

W wieku 62 lat zmarł Julian Łopata, były prezes i trener Pogoni Miechów. Od kilku lat mieszkał w Krakowie, pracował jako szkoleniowiec w Bronowiance, Niegoszowiance, Zieleńczance, Rybitwach, Liszczance, a ostatnio w Wandzie Nowa Huta. Wcześniej był trenerem m.in. w Sparcie Kazimierza Wielka, Jaworniku Gorzków, Strażaku Przybysławice.

Udzielał się też społecznie, był członkiem Wydziału Gier Małopolskiego ZPN w obecnej kadencji. Dzień przed śmiercią był obecny na meczu klasy okręgowej pomiędzy drużynami Bronowianki i Pogoni, które w niedawnej przeszłości prowadził...

Karierę piłkarską zaczynał w Kalwariance, ale najdłużej, z przerwami ponad 30 lat, był związany z Pogonią Miechów, najpierw jako zawodnik, później trener, a przez jakiś czas także prezes.

Z Julianem Łopatą związane są największe sukcesy w historii klubu miechowskiego. W latach 90. kierowana przez niego drużyna była blisko awansu do III ligi, zajmując 3. miejsce w rozgrywkach IV ligi kielecko-tarnobrzeskiej. Po reorganizacji administracyjnej kraju, gdy Miechów powrócił do Małopolski, Pogoń - znów pod wodzą Łopaty - wywalczyła w 2001 roku awans do IV ligi i grała w niej cztery sezony, plasując się m.in. na 6. pozycji w 2003 r.

To pod jego kierunkiem Pogoń pokonała w IV lidze Wisłę II Kraków 2-1 (maj 2002), co było bodaj największym sukcesem w tym wieku. Mecz na stadionie w Miechowie oglądało 750 widzów, a w drużynie pokonanej przez podopiecznych trenera Juliana Łopaty byli tacy piłkarze jak Czerwiec, Kulawik, Cantoro - przypomniał portal sportowetempo.

✝ŚP Jan Stokłosa

Po ciężkiej chorobie zmarł w krakowskim szpitalu Jan Stokłosa, były piłkarz Kalwarianki, Hutnika i Cracovii. Miał niespełna 61 lat. Urodził się w Kalwarii Zebrzydowskiej i w miejscowej Kalwariance rozpoczynał przygodę z futbolem. Później występował w Hutniku Nowa Huta (1973-82), a następnie w Cracovii, w której rozegrał w ekstraklasie - jako pomocnik - 24 mecze, zdobywając dwie bramki. Jeden z z tych goli, strzelony z ostrego kąta Jackowi Kazimierskiemu, zapewnił „Pasom" sensacyjne zwycięstwo nad Legią. Jego karierą piłkarską przerwał 12 marca 1984 wypadek samochodowy, po którym poruszał się na wózku inwalidzkim. Środowisko piłkarskie wielokrotnie organizowało akcje charytatywne, by pomóc Mu w trudnej sytuacji życiowej.

W poszukiwaniu kasy

Korzenie Polskiego oraz Małopolskiego Związku Piłki Nożnej sięgają głębiej niż się to powszechnie uważa. Organizacja, którą należy uznać za naturalną poprzedniczkę PZPN i MZPN, powstała na terenie Galicji, w monarchii austro-węgierskiej w roku 1911 pod nazwą Związek Polski Piłki Nożnej. W roku 2016 przypada 105. rocznica powstania ZPPN. Na łamach „Futbolu Małopolski" kontynuujemy cyklu artykułów przybliżających najważniejsze wydarzenia z dziejów piłkarskiego stowarzyszenia z Polską, Krakowem i Małopolską w nazwie.

Dwudziestolecie międzywojenne zbliżało się ku końcowi. Druga połowa dekady lat trzydziestych, czas po światowym kryzysie, stał się okresem krzepnięcia polskich klubów. Najważniejsze, najsilniejsze organizacje zrzeszały całkiem sporo członków, szkoliły młodzież, organizowały mecze na wysokim poziomie, skupiały rzesze kibiców, zarabiały niemało pieniędzy ze sprzedaży biletów. Profesjonalny futbol rozgrywał się na boisku, w klubowych szatniach, ale także na szpaltach gazet, w radiu, przy kawiarnianych stolikach, w gabinetach działaczy i polityków.

Frekwencja

Futbol ligowy potrzebował kasy. Tę przysparzała publika. Kibice chętnie oglądali futbolowe zmagania na coraz wyższym poziomie. Im więcej drużyn w najwyższej klasie rozgrywkowej, tym więcej meczów i więcej pieniędzy dla klubów. Tę oczywistą zależność testowano w roku 1936, o czym informowało na swoich łamach „Raz, Dwa, Trzy" w wydaniu z 7 stycznia 1937 roku.

„(...) frekwencja na zawodach nie przedstawia się pomyślnie. Ogółem w 1936 roku było 199 932 widzów, co w porównaniu z rokiem 1935 daje spadek o 48.539 widzów, ale należy zaznaczyć, że w roku 1935 było 11 klubów, a w roku br. 10. Przeciętna ilość ludzi na zawodach wynosiła 2245, a w roku 1935 - 2559, a zatem spadek o 314 osób.

Stan frekwencji u poszczególnych klubów wygląda następująco: Warta 39.055 (przeciętnie na meczu 3223), ŁKS (3180), Ruch 28 371 (3153), Dąb 20 127 (2269), Pogoń 19 705 (2198), Warszawianka 18.560 (2062). Wisła 14.671 (1630), Legia 14.516 (1616), Śląsk 13.575 (1508) Garbarnia 12.451 (1382). Wzrost notuje się tylko u Warty, Warszawianki i minimalny u Garbarni. Jeśli chodzi o ośrodki, to na Śląsku (3 kluby) było 62.368 widzów, w Warszawie (2 kluby) 33.206, w Poznaniu 29.055, w Łodzi 28.520, w Krakowie (2 kluby) 27.122 i we Lwowie 19.705 widzów."

Ciekawie prezentowała się statystyka popularności klubów na obcych boiskach. Mecze wyjazdowe Ruchu oglądało 39,540 widzów, Wisły - 23.520, Pogoni - 20.783. Garbarni - 20.541, ŁKS-u - 19.152. W porównaniu z rokiem ubiegłym zyskały tutaj Ruch, Wisła, Garbarnia i ŁKS, a największy spadek notowany był u Warty.

Dochody z zawodów, spowodowane częściowo obniżką cen biletów, w stosunku do roku 1935 spadły ogółem o 59 tys. złotych, tj. o 24 procent. Poprawiły się jedynie u Warty, a u innych, z wyjątkiem Warszawianki, która utrzymała dochód na poziomie sprzed dwóch lat, zanotowano znaczny spadek.

ROZGRYWKI LIGOWE ZAKOŃCZONE.

Warta zarobiła 34 tys. zł, Ruch 27 tys. zł, ŁKS 26, Pogoń 23, Dąb 17, Wisła 16, Śląsk 14, Legia 13, Warszawianka 11 i Garbarnia 9 tysięcy złotych.

Rekordowy rok 1938

W roku 1938 frekwencja na meczach ligowych wzrosła. Sekretariat Ligi PZPN opracował dane odnośnie frekwencji na meczach ligowych, które przedstawione zostały podczas Walnego Zgromadzenie Ligi 21-22 stycznia 1939 roku w Warszawie. Cyfry wskazują, że frekwencja na meczach ligowych znacznie się podniosła. Podczas, gdy na zawodach ligowych w roku 1936 było ogółem blisko 200 tys. widzów, a w roku 1937 - 268 tys., to w roku 1938 uczęszczało na mecze ligowe 378 tys. widzów. Do takiego stanu rzeczy przyczyniła się obecność w lidze drużyny Polonii Warszawa, której zdystansowała dotychczasowego „króla frekwencji", Ruch. W roku 1938 na meczach w Warszawie było 104 tys. widzów, na Śląsku 88 tys., w Krakowie 67 tys. widzów. Rok wcześniej mecze ligowe w Krakowie obejrzało 77 tys. kibiców.

Największą frekwencją poszczycić się mogła Polonia (63.8 tys. widzów), dalej Ruch 44 tys., Amatorski KS 38.7 tys., Cracovia 38.3 tys. Wisłę (która miała fatalnie ułożony terminarz zawodów) oglądało w akcji 26.5 tys. kibiców. U wszystkich klubów zanotowano znaczną poprawą, jedynie w Cracovii nastąpiło pogorszenie o 2.7 tys. w stosunku do roku ubiegłego. Przeciętna liczba widzów na jednym meczu wygląda następująco: Polania 7.261. Ruch 4.894. Amatorski KS 4.804. Cracovia 3.834. Łódzki KS 4.288. Warta 3.792. Warszawianka 3.635. Wisła 2.948, Pogoń 2.672. Śmigły 1.829 widzów.

Dochód brutto klubów w roku 1938: Polonia 48.7 tys. złotych, Cracovia 49.8 tys. zł., Ruch 47.5 tys. zł., ŁKS 36,7 tys. zł, Warta 35,5 tys. zł, AKS 32,7 tys. zł, Wisła 30,1 tys. zł., Pogoń 29 tys. zł., Warszawianka 27, 2 tys. zł, Śmigły 17,9 tys. zł. Z wyjątkiem Ruchu i Cracovii, które straciły w stosunku do roku ubiegłego po 6 tys. zł, zanotowano wyraźna poprawę pomimo przeważnie niższych cen biletów. Oto przeciętna ceny biletu: Polonia 74 gr., Cracovia 1 zł (w r. 1937 - 1,01 zł), Ruch 79 gr (w r. ub. 1.01), ŁKS 91 gr (w ub. roku - 1.03), Warta (1,04 w ub. roku - 99 gr), Wisła 1,08 (w ub. roku - 1,14). Pogoń 1.07 (w ub. roku - 1.29). Warszawianka 88 gr (w ub. roku - 68 gr). Śmigły 99 gr. Publiczność wniosła ogółem do kas klubowych 336 tys. złotych, z czego okręgowe związki piłkarskie otrzymały po 3.860 zł (1 proc.), zaś Liga PZPN 5 tys. zł (półtora procent).

Piłkarskie przedsiębiorstwa

Największe piłkarskie kluby przedwojenne były prawdziwymi futbolowymi przedsiębiorstwami. W tej konkurencji najlepszym w roku 1938 był Amatorski KS z Chorzowa, posiadający 10 zespołów, w tym 3 juniorów i 4 najmłodszych. Warta posiada 8 drużyn: dwie juniorów i dwie najmłodszych, Wisła 7 drużyn, w tym juniorów - mistrzów Polski, Ruch skupiał 7 drużyn, w tym juniorów i dwa zespoły szkolne, Śmigły 7 drużyn, w tym 3 juniorów. Najwięcej zgłoszonych zawodników grało w krakowskiej Wiśle – 658, w tym 156 juniorów. Warszawianka liczyła 233 zawodników - 32 juniorów, Pogoń 219 - 68 juniorów, Ruch 212, w tym 44 juniorów, a nie zgłoszonych poniżej 14 lat 32 chłopców. Własne boiska posiadają wszystkie kluby ligowe z wyjątkiem Śmigłego.

W statystykach brak danych Cracovii. W IKC napisano, że w „Pasy" zrzeszają prawdopodobnie najwięcej piłkarzy zgłoszonych do PZPN.

Wymagającej ligowej rywalizacji sprostać potrafili tylko najlepsi. Z 14-tu klubów, które zakładały Ligę zimą 1926/27 pozostało w roku 1939 tylko pięć: Ruch, Warta, Wisła, Pogoń Lwów i Warszawianka.

Dzień KOZPN

W piłkarskim światku nie narzekano na nadmiar kasy. Wręcz przeciwnie. Struktury żyły ubogo, a konieczne na sprawne funkcjonowanie pieniądze zdobywano na różne sposoby. Jednym z nich było tzw. „Dzień KOZPN", czyli organizowanie kilku piłkarskich spotkań, z których dochód zasilał konto wojewódzkiej federacji. 23 października 1938 roku, w terminie międzypaństwowego pojedynku Norwegia - Polska, piłkarskie władze Krakowa wyznaczyły „Dniem KOZPN", w którym wzięły udział najmocniejsze kluby Okręgu. W ramach akcji na stadionie Cracovii doszło do dwóch meczów. O godz. 10.15 zmierzyły się Garbarnia i Olsza. Mecz zakończył się niespodziewanym wynikiem Olsza - Garbarnia 4-2 (3-1) dla drużyny kolejowej, czyli Olszy. Prasa relacjonowała: „Garbarnia zlekceważyła zupełnie przeciwnika i nie wysilała się w ogóle, to też poniosła porażkę. (...) Wszystkie gole dla zwycięzców uzyskał Stankusz, (w tym dwie z karnego). Dla Garbarni bramki strzelili: Skóra (z karnego) Pazurek (z wolnego). Sędziował słabo p. Latacz."

W sam o południe rozpoczęło się spotkanie Cracovii z liderem ligi okręgowej, Fablokiem Chrzanów. „Biało- czerwoni" - mimo że wystąpili bez Lasoty, Góry, Majerana, Skalskiego, Korbasa i Zembaczyńskiego - zwyciężyli 6-1 (3-0). Gole dla „Pasów" były autorstwa Płachty i Młynarka po 2 oraz Szeligi i Bartyzela, honorowa zdobycz Fabloku była dziełem Riesnera. Sędziował obiektywnie p. Michalik.

„Znajdująca się w dobrej formie Wisła zaprodukowała swoje umiejętności na prowincji, a przeciwnikiem jej był Chełmek - napisano w IKC-u. W spotkaniu z drużyną fabryczną ligowcy wykazali swoje umiejętności techniczne. Mecz zakończył się wygraną Wisły 6-0. (Portal „Historia Wisły" podaje wynik 4-0). Relację ze spotkania zamieścił tygodnik „Echo Chełmka" w wydaniu nr 42 z 30 października 1938 roku. W notatce czytamy: „zawody stały na wysokim poziomie i zgromadziły mimo niepogody sporo publiczności. Wynik 6-0 dla Wisły nie odzwierciedla prawdziwego przebiegu gry. (...) Wisła pokazała prawdziwą szkołę krakowską, ładnie kombinowała w polu, a ponieważ nie zapominała o strzelaniu, więc zjednała sobie szybko sympatię publiczności. U gości podobał się Koczwara w bramce, Filipek I w pomocy oraz Gracz w ataku. U gospodarzy na wysokości zadania stanęli jedynie Zatorski i Haliszka w pomocy. Poza tym nieźle spisali się Woźniak i Bator w ataku."

W krakowskiej prasie nie znalazłem informacji o jakie środki wzbogacił się KOZPN dzięki organizacji wymienionych wyżej piłkarskich spotkań. Wiadomo natomiast, że mecze cieszyły się sporym zainteresowaniem publiczności. Tym razem biletów ulgowych nie sprzedawano.

Warto na koniec dodać, że ten sposób pozyskiwania funduszy nie był czymś wyjątkowym. Podobne inicjatywy były przeprowadzane w innych okręgach oraz przez piłkarską centralę PZPN.

JERZY NAGAWIECKI

W iluzjonie Wacława Klaga (18)

Dwóch wspaniałych Kaziów...

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Klag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

Meczom wiślaków z legionistami zawsze towarzyszyły ogromne emocje. Zazwyczaj grano o wysoką stawkę, łącznie z tytułem mistrzowskim. Piłkarze nie przepadali za sobą, kibice tym bardziej. Jeszcze dziś na przykład słyszymy gwizdy, jakimi "potraktowano pod Wawelem Kazimierza Deynę i Roberta Gadochę (choć nie Lesława Ćmikiewicza) latem '73, choć już byli mistrzami olimpijskimi, a na dodatek wręcz idealnymi kandydatami do polskiego zawojowana Wembley...

A jednak zdarzało się, że dominował szacunek, docenienie cudzej wartości, niemal Wersal. Opublikowane niniejszym zdjęcie stanowi czegoś takiego materialny dowód. Na to, że Warszawie niekoniecznie było pod górkę z Krakowem, również w gościach.

Na dzisiejszą okoliczność trochę trzeba talentu Sherlocka Holmesa, a już niekoniecznie cokolwiek topornego dr Watsona. Czyli zdolności dedukcji, tak przydatnej powstałemu w imaginacji sir Arthura Conan Doyle'a geniuszowi z Baker Street. Szkopuł w tym, że łącznie z autorem zdjęcia nie dysponujemy zweryfikowanymi informacjami co do czasu ustrzelenia fotki ani tego, z jakiej okazji powstała. Właśnie jednak dedukcja skłania ku przypuszczeniu, aby czas akcji określić na wiosnę 1977. Bo...

Wisła podejmowała wtedy Legię, a nie ulega kwestii, że zdjęcie wykonano na stadionie przy ul. Reymonta. Ponadto składający gratulacje wielki legionista Kazimierz Deyna wystąpił w tym spotkaniu, w opozycji do będących „w cywilu" dwóch „wiślaków". Czyli odbierającego trofeum - zapewne króla strzelców za sezon 1975/76 - Kazimierza Kmiecika, a także towarzyszącego słynnemu snajperowi bramkarzowi „Białej Gwiazdy", Staszka Goneta. Obaj wtedy przeżywali piłkarskie ciche dni. Tkwili na L4, czyli borykając się z kontuzjami.

Ponadto należy wspomnieć o osobie poza planem, a obecnej na innym zdjęciu zrobionym wtedy przez Wacka. Chodzi o red. Janusza Kukulskiego, historyka futbolu jakich mało, a wówczas - wraz z red. Krystyną Stawską - stanowiących duet krakowskich rezydentów katowickiego „Sportu".

To jednak tylko przypuszczenia. I wcale nie obrazimy się, jeśli znajdzie się osoba, która nas przekona, że Kaziu Deyna uścisnął dłoń Kaziowi Kmiecikowi kiedy indziej i przy zupełnie innej okazji...

(JC)

Dobrze, ale mogło być lepiej

Dobiegły końca rozgrywki eliminacyjne o Puchary PZPN. Małopolskie reprezentacje, co cieszy, potrafiły sobie zapewnić awanse do finałów ogólnopolskich. Ponadto została wygrana rywalizacja w Turnieju o Puchar Prezesa Świętokrzyskiego ZPN. Niestety, w Turnieju im. Włodzimierza Smolarka było zupełnie inaczej.

Puchar PZPN im. Kazimierza Górskiego (2001)

• Podkarpackie - Małopolska 1-1 (0-0)
Gol dla MZPN: Remigiusz Biernat

Na stadionie w Krośnie Małopolanie mieli przewagę, ale długo nie potrafili wykorzystać dobrych pozycji. Kiedy wreszcie objęli prowadzenie, spotkała ich niemiła przygoda podobna do tej sprzed dwóch tygodni. Wówczas z Lublinem na stadionie Bronowianki stracili bramkę i punkt w doliczonym czasie gry. Teraz było podobnie. - Po dośrodkowaniu wybiliśmy piłkę przed linię pola karnego, ale ta trafiła do zawodnika gospodarzy, który precyzyjnie uderzył z 20 metrów - podsumował trener Dariusz Iwanowski. Strata gola na szczęście nie miała konsekwencji dla ostatecznej kolejności w tabeli...

• **Lubelskie - Świętokrzyskie 1-2**

1. Małopolska	6	9	7-6
2. Podkarpacie	6	9	6-5
3. Świętokrzyskie	6	8	5-4
4. Lubelskie	6	6	5-8

Awans: Małopolski i Podkarpacki

Puchar PZPN im. Kazimierza Deyny (2000)

• **Podkarpackie - Małopolska 0-2 (0-2)**
Gole: Filip Handzlik, Robert Ożóg. Ten mecz również rozegrano w Krośnie.

• **Lubelskie - Świętokrzyskie 1-1**

1. Małopolska	6	16	15-2
2. Podkarpackie	6	10	7-5
3. Świętokrzyskie	6	5	4-11
4. Lubelskie	6	2	1-9

Awans: Małopolskie i Podkarpackie

Puchar PZPN im. Włodzimierza Smolarka (2002)

• **Małopolska - Podkarpackie 0-2 (0-2)**
0-1 Maciej Setlik
0-2 Kacper Sadłocha

• **Świętokrzyskie - Lubelskie 0-2**

1. Podkarpackie	6	11	9-3
2. Lubelskie	6	9	6-4
3. Małopolska	6	7	6-10
4. Świętokrzyskie	6	6	5-9

Awans: Podkarpackie, Lubelskie .

Puchar Prezesa Świętokrzyskiego ZPN (2003)

• **Małopolska - Podkarpackie 2-0**
1-0 Kacper Rutkowski
2-0 Jakub Gut

MZPN: Dawid Wójtowicz (Oskar Witek) - Patryk Fundament, Arkadiusz Krysik, Wojciech Oleksy, Filip Leśniak - Bartosz Pietruszka, Jędrzej Strózik, Jakub Gut, Miłosz Strzeboński, Kacper Rutkowski oraz Jakub Burnat, Patryk Spinda, Jakub Lorek, Jan Kuźma, Oskar Wójcik, Szymon Zygmunt.

- Tym meczem zakończyliśmy rozgrywki o Puchar Prezesa Świętokrzyskiego ZPN. Oczywiście cieszę się bardzo, że udało nam się zakończyć rozgrywki na pierwszym miejscu i wygrać swój makroregion z kompletem punktów i bez straty bramki. Teraz przed nami kolejne bardzo ważne wydarzenie. Już za trzy tygodnie odbędą się finały o Puchar im. Leszka Jezierskiego. Musimy się nastawić na to, że nie będą to łatwe mecze w porównaniu z grą w makroregionie - podsumował trener Mateusz Stolarski.

• **Świętokrzyskie - Lubelskie 1-2**

1. Małopolski	6	18	14-0
2. Lubelski	6	10	4-4
3. Podkarpacki	6	4	4-9
4. Świętokrzyski	6	3	4-13

(gST)

Futbol kobiet

Bronowianka czwarta w Polsce

Juniorki młodsze Bronowianki zajęły 4. miejsce w finałach mistrzostw Polski rozegranych w dniach 23-29 maja 2016 we Włocławku. Gratulujemy sukcesu!

GRUPA A

KKPK Medyk - OKS Stomil Olsztyn SA 2-0, KS Bronowianka Kraków - UKS Bielawianka Bielawa 3-2, Stomil - Bronowianka 0-1, Medyk - Bielawianka 2-0, Bielawianka - Stomil 1-0, Medyk - Bronowianka 3-0.

1. Medyk	3	9	7-0
2. Bronowianka	3	6	4-5
3. Bielawianka	3	3	3-5
4. Stomil	3	0	0-4

Grupa B

KS Sztorm Gdańsk - MUKS Praga Warszawa 0-4, UKS SMS Łódź - CWKS Resovia 4-1, MUKS Warszawa - Resovia 2-0, SMS Łódź - Sztorm 6-0, SMS Łódź - MUKS Warszawa 4-1, Sztorm - Resovia 0-2.

1. SMS Łódź	3	9	14-2
2. MUKS Warszawa	3	6	7-4
3. Resovia	3	3	3-6
4. Sztorm	3	0	0-12

Mecz o 3. miejsce: MUKS Warszawa - Bronowianka 2-0.

Finał: Medyk Konin - SMS Łódź 0-0, karne 1-3

W dniach 25-30.czerwca 2016 w Sosnowcu odbędzie się finał MP juniorek, gdzie nasz związek reprezentować będzie MKS Tarnovia.

(AŻ)